

GŁOS

KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE

Nr 24/2005 (2144) Rok XLVII 19.6.2005

- już lato -

*niechaj z nami
będzie Pan...*



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ
HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

1,40 euro

Jan P. Fedorowicz

MDP Boutique

- Matériel Papier Peint
- Gazelles (jaunes)
- Encolleuses
- Balais
- Couteaux, Lames, etc.
- Produits pour la peinture
- Tout outillage pour le carrelage
- Produits de collage de carrelage
- Moquette, sol souple et outillage

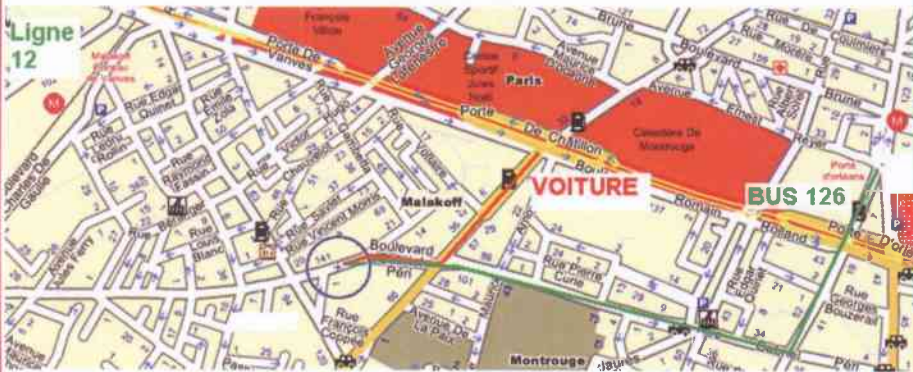
**LE MEILLEURS PRIX
SUR PARIS
VENEZ NOUS VOIR**

MDP Sklep

- Drobný sprzet do tapet
- Wózki (żółte)
- Maszyny do klejenia
- Szczotki do tapet
- Farby
- Materiał do carrelage'u
- Kleje do carrelage'u
- Mokiet, lino + kleje

**NAJNIŻSZE CENY
W PARYŻU
ZAPRASZAMY**

Mówimy po polsku

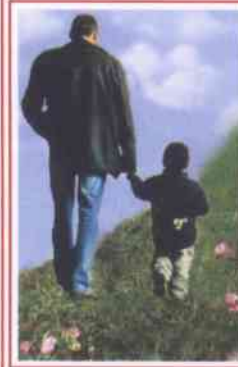


MDP Lundi-Vendredi 8h-17h 147 Boulevard Gabriel Péri 92240 MALAKOFF
Tel : 01 46 12 09 09 - 06 61 48 85 86 Fax : 01 46 12 09 08

↓ Karty telefoniczne - można zamawiać w Redakcji GK ↓

telegram dla Ojców

19 czerwca 2005 r.



Swiat, a szczególnie Europa ulegają ostatnio już takiej erozji duchowej, takiej dekadencji cywilizacyjnej, że zagrożone stają się w niej najbardziej naturalne i zupełnie podstawowe formy

ludzkiego życia, takie jak małżeństwo czy rodzina. Całkowitej patologii i wypaczeniu ulegają wartości stanowiące istotę człowieczeństwa, sens jego istnienia - miłość, prawda, dobro. Dramatyzm sytuacji potęguje fakt, iż tę degradację osoby ludzkiej w Europie sankcjonuje ustawodawstwo coraz większej liczby państw.

W tej dewiacyjnej sytuacji duchowemu „wyginięciu” mogą ulec nawet tak podstawowe i naturalne międzyludzkie relacje jak... macierzyństwo czy ojcostwo! Jak miłość wiążąca rodziców z dziećmi - uczucia kształtujące samoświadomość i osobowość całych przyszłych pokoleń Europejczyków.

Wszystkim Ojcom życzymy dzisiaj radości i... poczucia odpowiedzialności w spełnianym rodzicielskim powołaniu. (P. O.)

Karta telefoniczna

Phenix do
Polski

Serwis
Klienta
7/7

Nowość!
Teraz Mówimy
Po Polsku

Polska u was



Informacje:

0811 00 70 18

Koszt lokalny
Info@phenixtel.net

Kraj	Połączenie lokalne 0811*	Połączenie lokalne 0170	Numer bezpłatny dom Callback	Dostęp z Polski
Polska	1800min	1300min	300min	50min
Polska komórkowa	125min	110min	75min	22min
Francja	1100min	900min	250min	60min
Francja komórkowa	100min	80min	60min	25min
USA	1000min	800min	200min	60min

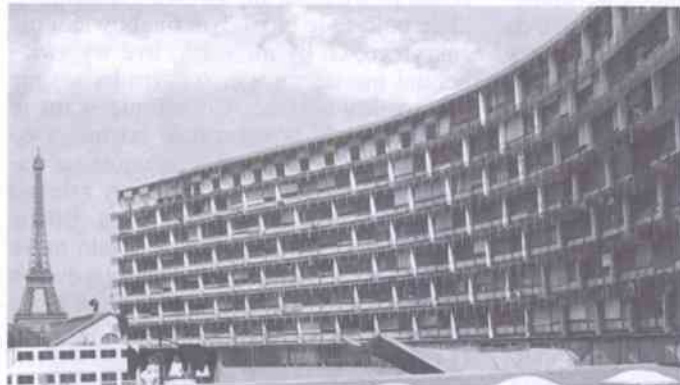
PHENIX TELECOM
www.phenixtel.net

*Dostęp możliwy tylko z telefonu stacjonarnego

25 ROCZNICA WIZYTY PAPIEŻA JANA PAWŁA II W UNESCO

Ks. J. Grzywaczewski

2 czerwca obchodzono w Paryżu 25 lecie wizyty Papieża Jana Pawła II w UNESCO, która miała miejsce 2 czerwca 1980 roku (w przeddzień Papież odwiedził Instytut Katolicki).



Z tej racji w siedzibie UNESCO odbyło się specjalne sympozjum, zorganizowane przez przedstawiciela Stolicy Apostolskiej przy tej Organizacji, abp Francesco Follo. Zaproszenia skierowano głównie do polityków i dyplomatów, ale były też osoby reprezentujące inne środowiska. Obecny był nuncjusz apostolski, abp Fortunato Baldelli, przybyło kilku biskupów z regionu paryskiego, reprezentowana była Polska Misją Katolicka we Francji na czele z rektorem ks. inf. Stanisławem Jeżem.

Na początku kard. Jean Louis Touran z Watykanu odczytał List Papieża Benedykta XVI do organizatorów i uczestników sympozjum. Papież wyraził wdzięczność swemu Poprzednikowi za podkreślanie roli kultury w życiu

społeczności i za wielokrotne apele o zachowanie praw człowieka.

Prelegenci - profesorowie z Instytutu Katolickiego dokonali analizy wystąpień Papieża w UNESCO oraz w Instytucie Katolickim w aspekcie pedagogicznym (F. Chébaux), filozoficznym (E. Falque), moralnym (G. Médevielle) i teologicznym (H-J.Gagey). Podkreślano duży wkład Papieża w zasygnalizowanych dziedzinach wiedzy. Przyznano, że niektóre wypowiedzi, szczególnie w kwestiach moralnych, odbierane były jako wyzwanie dla zlaicyzowanego świata lub nawet jako prowokacja.

Ks. J. Grzywaczewski, rektor Seminarium Polskiego w Paryżu, ukazał elementy typowo polskie w przemówieniu Papieża oraz ich znaczenie dla Polski i dla Europy Wschodniej. W zakończeniu prelegent stwierdził, że Jan Paweł II przeszedł do historii jako jeden z najwybitniejszych papieży oraz jako największy spośród Polaków.

W podsumowaniu kard. Tauran wyraził radość ze współpracy UNESCO ze Stolicą Apostolską oraz przekonanie, że Papież Jan Paweł II przez swą apostolską posługę przyczynił się do pogłębienia wiary u wielu ludzi, do zmiany sytuacji w Europie, a sympozjum pomogło lepiej zrozumieć dzieło tego wielkiego Papieża.

z satyrycznej teki L.B.

[Z opowieści Dziadka]
- W POLSCE ZA KOMUNY TO
DOPIERO BYŁY REFERENDA:
NIE TAM JAKIEŚ NIEZDECYDOWANE
"TAK" CZY "NIE"
TYLKO ODRAZU "3 x TAK"...



(Rys. Leszek Biernacki)

LB.

JAK JAKUB Z WALERYM EUROPEJĘ SKROILI

BAJKA EUROPEJSKA

Marek Brzeziński



A może to było tak. Działo się to dawno, dawno temu, w lewym skrzydle zamku w Corezze. W pokoju o oknach zasłoniętych ciężkimi kotarami, siedzą dwaj prezydenci: były - Valery i obecny - Jacques. Z ciężkim sercem sączą trzydziestoletniego Henessy'ego. Milczenie unosi się nad ich głowami a przez oblicza obydwu mężów stanu przelatują co chwila - a to cień zadumy, a to grymas bóleści.

Wreszcie Jacques z ciężkim westchnieniem, w którym słychać dziejową odpowiedzialność powiada do Valery'ego: - *Mamy problem.*

- *No tak, mamy* - powiada wyczekująco Valery.
Jacques upija łyżeczkę, potem łyk i powiada: - *Zagalopowaliśmy się. Nasze ideały sięgnęły bruku. Napoleon popełnił błąd zadzierając z Rosjanami. My tego błędu nie popełniliśmy. Ale Napoleon popełnił jeszcze jeden błąd - chciał orężem narzucić Europie Francję. My sięgnęliśmy natomiast po ideę - „Europa musi być francuska, bo to, co francuskie jest najlepsze”.*

- *Bez wątpienia* - wtrącił Valery, aby zaznaczyć, że w tak ważnej kwestii, chociaż w emeryturze, nie pozostaje na uboczu głównego nurtu spraw.

- *Polacy nam nabruzdżili*, - ciągnął Jacques - *Anglicy, jak zwykle brużdżą. Europa się kończy na Odrze i na kanale La Manche! Polski szwoleżer, jak się bił pod Somosierrą to był dobrym hydraulikiem..., przepraszam, szwoleżerem. Teraz polski hydraulik nie jest dobrym szwoleżerem. Nie ma też pani Walewskiej.*

- *Ach nie ma* - z westchnieniem ni to ulgi, ni to żalu dorzucił Valery.

- *Dlatego* - zagrzmiął w Jacques'u mąż stanu - *musimy coś wymyślić, żeby Europa wróciła na francuskie tory. Taka Europa „piętnastki” nie była zła. „Szóstka” była ideałem... no, ale nie żądajmy za dużo. „Anglory” też są potrzebni. Z Hiszpanami my, prawica, się dogadamy, o ile tam będzie rządziła lewica. Tylko... co tu zrobić, by zawrócić kijem Sekwanę?*

Ciąg dalszy na str. 14



LITURGIA SŁOWA

XII NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK A

PIERWSZE CZYTANIE

Czytanie z Księgi proroka Jeremiasza

Rzekł Jeremiasz: „Słyszałem oszczerstwo wielu: «Trwoga dokoła! Donieście, donieśmy na niego!». Wszyscy zaprzyjaźnieni ze mną wypatrują mojego upadku: «Może da się zwieść, tak że go zwyciężymy i wyrzemy swą pomstę na nim!». Ale Pan jest przy mnie jako potężny mocarz; dlatego moi prześladowcy ustaną i nie zwyciężą. Będą bardzo zawstydzeni swoją porażką, okryci wieczną i niezapomnianą hańbą. Panie Zastępów, Ty, który doświadczasz sprawiedliwego, patrzysz na nerki i serce, dozwól, bym zobaczył Twoją pomstę nad nimi! Tobie bowiem powierzyłem swą sprawę. Śpiewajcie Panu, wysławiajcie Pana! Uratował bowiem życie ubogiego z ręki złoczyńców”.

DRUGIE CZYTANIE

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian

Bracia: Przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli. Bo i przed Prawem grzech był na świecie, grzechu się jednak nie poczytuje, gdy nie ma Prawa. A przecież śmierć rozpanoszyła się od Adama do Mojżesza nawet nad tymi, którzy nie zgrzeszyli przestępstwem na wzór Adama. On to jest typem Tego, który miał przyjść. Ale nie tak samo ma się rzecz z przestępstwem, jak z darem łaski. Jeżeli bowiem przestępstwo jednego sprowadziło na wszystkich śmierć, to o ileż obficie spłynęła na nich wszystkich łaska i dar Boży, łaskawie udzielony przez jednego Człowieka, Jezusa Chrystusa.

Jr 20,10-13

EWANGELIA

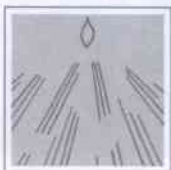
Mt 10,26-33

Słowa Ewangelii według św. Mateusza

Jezus powiedział do swoich Apostołów: „Nie bójcie się ludzi. Nie ma bowiem nic zakrytego, co by nie miało być wyjawione, ani nic tajemnego, o czym by się nie miano dowiedzieć. Co mówię wam w ciemnościach, powtarzajcie jawnie, a co usłyszycie na ucho, rozgłaszajcie na dachach. Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle. Czyż nie sprzedają dwóch wróbli za asa? A przecież żaden z nich bez woli Ojca waszego nie spadnie na ziemię. U was zaś nawet włosy na głowie wszystkie są policzone. Dlatego nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli. Do każdego więc, który się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. Lecz kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie”.

Rz 5,12-15

N'ayez pas peur!...



Ce furent les premiers mots du défunt pape Jean-Paul II, comme de Benoît XVI au début de leurs pontificats. Tous deux ont voulu insuffler aux hommes de bonne volonté une assurance solidement ancrée dans la foi.

Ne craignez pas... dit Jésus dans l'évangile de ce dimanche. Ces paroles ont accompagné les chrétiens pendant plus de deux mille ans de leur histoire. Elles nous sont destinées au début de ce troisième millénaire, où les occasions de s'inquiéter ne manquent ni au monde ni à l'Eglise. Les causes d'inquiétude sont multiples: c'est la peur de ce jeune foyer qui se heurte soudainement à des difficultés d'entente, d'adaptation, à une grosse épreuve de santé; c'est la peur des parents devant l'éducation de leurs enfants: comment les aider, comment faire face à leurs désirs incontrôlés d'émancipation?; c'est la peur des jeunes qui ne trouvent pas de situation, qui craignent de perdre leur équilibre dans une civilisation dominée par l'argent, l'érotisme, le bien-être, le confort, la facilité...; c'est la peur de l'engagement définitif - la peur du mariage, de la fidélité; c'est la peur de la profession: comment faire face à l'instabilité de mon emploi, aux menaces du chômage, à la recession?; c'est la peur dans la vie de la nation et du monde: comment se situer devant les phénomènes de socialisation et de mondialisation, devant la promotion des jeunes nations au sein

NE CRAIGNEZ PAS...

d'une Europe sans assise spirituelle et religieuse, devant l'expansion démographique?; c'est aussi la peur devant les dangers du nucléaire, de la bioéthique, du clonage... Les grandes peurs de notre temps portent également des noms de maladie: cancer, infarctus, sida et autres pathologies virales.

Devant toutes ces craintes, la foi elle-même est mise en doute. D'autant plus que, dans l'Eglise, une certaine peur s'installe qui touche les messagers de l'Evangile devant l'immensité et les difficultés de la Mission, face au manque de vocations: peur de la solitude, du ridicule, de l'échec pastoral voire même de la persécution physique ou spirituelle.

Dans une société, où la religion tend de plus en plus à être reléguée dans la sphère du privé, de nombreux chrétiens hésitent aujourd'hui à témoigner - c'est à dire à „annoncer au grand jour” - ce qu'ils croient au plus profond d'eux-mêmes: en premier les parents. Et pourtant, c'est bien ce que Jésus demande à ses apôtres dans l'évangile de ce dimanche et à travers eux, à chacun de nous: ...Ce que je vous dis dans l'ombre, dites-le au grand jour; ce que vous entendez dans le creux de l'oreille, proclamez-le sur les toits. Ne craignez pas... Il dira aussi à ses disciples avant de les quitter: Gardez courage, j'ai vaincu le monde... Je suis avec vous tous les jours jusqu'à la fin des temps.

Jésus est venu, il reviendra à la fin des

temps, mais il est là présent au coeur de nos vies comme le Nouvel Adam - vainqueur du péché et de la mort - vainqueur de toutes nos peurs et nos doutes. Tu es là au coeur de nos vies et c'est Toi qui nous fait vivre - disent les paroles du chant: Toi qui est présent dans l'Eucharistie sur tous les autels du monde.

Alors, au seuil d'un nouveau temps de vacances, où que nous soyons, à l'image du prophète Jérémie, soyons forts dans la foi! N'ayons pas peur d'être fidèles à nos convictions chrétiennes et aux valeurs évangéliques auxquelles nous sommes fiers de croire. Ne craignons pas de prendre position pour défendre notre foi et notre amour pour le Seigneur!

Où que nous soyons - seul ou en famille - osons affronter l'indifférence qui nous entoure et montrer notre attachement au Christ et à son Eglise, au Christ vivant pour l'éternité qui nous redit ces paroles:

Celui qui se prononcera pour moi devant les hommes, moi aussi je me prononcerai pour lui devant mon Père qui est au ciel. Mais celui qui me reniera devant les hommes, moi aussi je le renierai devant mon Père qui est au ciel.

Nous voici donc avertis! Il en va de notre vie - de notre vie éternelle - Alors n'ayons pas peur...

Ks. Daniel Żyliński

Wśród nowych błogostawionych

ks. Bronisław Markiewicz, ks. Władysław Findysz, ks. Ignacy Kłopotowski
ks. Aleksander Gołda, CSMA

Kościół katolicki w Polsce został obdarowany nowymi beatyfikacjami.

Jest wśród nich ksiądz Bronisław Bonawentura Markiewicz (1842-1912), działacz

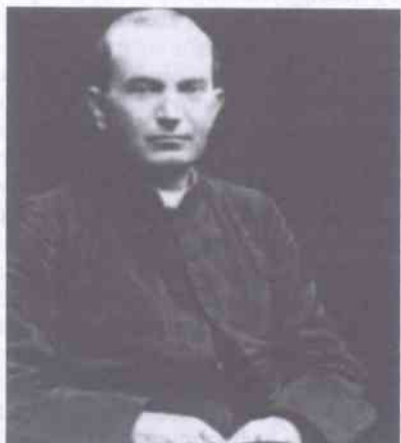


społeczny, apostoł trzeźwości i miłosierdzia względem ubogich, wybitny wychowawca młodzieży, dzieci opuszczonych i osieroconych, żyjący na przełomie XIX i XX-wieku.

Beatyfikacja ks. Markiewicza, ks. Władysława Findysza (1907-1964), męczennika



i księdza Ignacego Kłopotowskiego (1866-



1931) odbywa się w Warszawie 19 czerwca, na zakończenie III Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Polsce.

Papież Benedykt XVI wyznaczył jako swojego przedstawiciela do przewodniczenia uroczystościom na Placu Józefa Piłsudskiego ks. kard. Józefa Glempa. W rzeczy samej beatyfikuje Papież poprzez „Breve”, które odczytuje w czasie ceremonii kardynał przez niego delegowany na tę uroczystość. Niedawno Kongregacja do Spraw Świętych w sali klementyńskiej pałacu apostolskiego w Watykanie, jeszcze w obecności Ojca Świętego nieodżałowanego Jana Pawła II, w dniu 20 grudnia 2004 roku ogłosiła 22 dekrety, z których jeden dotyczył przyszłego Błogostawionego księdza Bronisława Markiewicza. *Zenit - świat widziany z Rzymu* informował: „(...) Jeden z cudów został uznany za autentyczny jako dokonany za wstawiennictwem księdza Bronisława Markiewicza, kapłana polskiego, który troszczył się szczególnie o młodzież ubogą i o sieroty. Założył Zgromadzenia Św. Michała Archanioła - jedno księży i braci, drugie siostr” (por. *Zenit*, 21/12/2004). Chodzi o cudowne uzdrowienie z nieuleczalnej choroby. Ten fakt zapalił zielone światło na drodze do przyszłej beatyfikacji. Śmierć Ojca Świętego Jana Pawła II, która nastąpiła 2 kwietnia br. opóźniła beatyfikację, która miała się odbyć 24 kwietnia 2005 roku w Rzymie.

Przy radosnej okoliczności beatyfikacyjnej stawiamy sobie pytanie: kim był ksiądz Bronisław Markiewicz?

Odpowiedź na to historyczne i aktualne pytanie daje nam po prostu jego życie, efekty jego misji kapłańskiej dla innych i dla Kościoła powszechnego. Dziś jego zgromadzenia pracują dla Kościoła na kilku kontynentach.

Ksiądz Markiewicz przyszedł na świat 14 lipca 1842 roku w Pruchniku koło Jarostawia, w rodzinie wielodzietnej i głęboko religijnej, kiedy ta część Polski była jeszcze pod zaborem austriackim. W wieku około 20 lat prawie stracił wiarę pod wpływem profesorów filozofii, ateistów. Lecz „anima est naturaliter christiana”, pisał Tertulian, pierwszy autor epoki patrystycznej piszący po łacinie. Dusza z natury jest chrześcijańska. Dusza tego młodzieńca była niezwykle szlachetna i poszukiwała prawdy. Bronisław modlił się w ten sposób: „Boże, jeśli istniejesz, daj mi się poznać!” Prawie Augustynowa modlitwa. Bóg wysłuchał tę modlitwę. Bronisław został umocniony w wierze. Niezwykły młodzieniec (może anioł w ludzkiej postaci, wysłannik nieba), który ukazał mu się na ulicach Przemyśla 3 maja 1863 roku przepowiedział i wskazał mu drogę.

Dokończenie na str. 8



Życie Kościoła

□ W rozważaniach przed niedzielną modlitwą Anioł Pański Ojciec Święty Benedykt XVI nawiązując do uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa, którego kult jest głęboko zakorzeniony w ludzie chrześcijańskim powiedział: „W Sercu Odkupiciela adorujemy miłość Boga do ludzkości, Jego wolę powszechnego zbawienia, Jego nieskończone miłosierdzie. Kult Najświętszego Serca Chrystusa oznacza zatem adorację tego Serca, które umiłował nas aż do końca, przesyte zostało dżidą i z wysokości Krzyża rozlało krew i wodę, niewyczerpane źródło nowego życia”. Natomiast w poniedziałek (7 czerwca) w rzymskiej bazylice św. Jana na Lateranie Benedykt XVI mówił o nienaruszalności życia ludzkiego od poczęcia aż po naturalną śmierć, o groźbie relatywizmu oraz o pseudo związkach małżeńskich.

□ Prawie dwieście tysięcy osób modliło się od sobotniego popołudnia do niedzieli nad ranem nad Jeziorem Lednickim koło Gniezna. Uczestnicy IX Ogólnopolskiego Spotkania Młodzieży przyjeźli duchowy testament Jana Pawła II i wysłuchali przesłania, jakie skierował do nich papież Benedykt XVI oraz odnowili przyrzeczenia chrzcielne. „Wędruję w duchu na lednickie pola, aby dziękować Bogu za Waszą obecność, za Waszą Wiarę i pragnienie przeżywania własnej codzienności z Chrystusem. Chcę Wam powiedzieć, że jesteście moją radością i moją nadzieją. Ufam, że niebawem wielu z Was będę mógł spotkać w Kolonii, pośród Waszych rówieśników z całego świata” - napisał Benedykt XVI.

□ Abp Stanisław Dziwisz, wykonawca testamentu Jana Pawła II ujawnił, że nie spalił niczego z prywatnych pism Jana Pawła II, choć taką wolę wyraził Papież w testamencie. W wywiadzie dla Polskiego Radia nowy metropolita krakowski powiedział, że rolą Kościoła w Polsce jest pielęgnacja dziedzictwa Jana Pawła II i „dbanie o to ziarno”, aby przyniosło plon dla Ojczyzny i dla Kościoła w kraju. Osobisty sekretarz Jana Pawła II wyjawiał też, że podczas pracy u boku Ojca Świętego spisał 27 tomów diariusza. Codziennie zapisywał jedną stronę. Podkreślił, że pisał tylko o wydarzeniach, nie wyrażał natomiast swoich opinii. Abp Dziwisz wyraził nadzieję, że diariusz posłuży historykom. Metropolita krakowski powiedział, że Benedykt XVI wyznał mu w prywatnej rozmowie, iż chciałby przyjechać do Polski. Program krótkiej wizyty objąłby Warszawę i Kraków. Papież nie określił żadnego terminu. Abp Dziwisz poinformował, że oficjalnie obejmie archidiecezję 27 sierpnia.



z kraju

□ Abp Stanisław Dziwisz został mianowany nowym metropolitą archidiecezji krakowskiej. Ks. Franciszek kardynał Macharski odprawił Mszę św. dziękczynną na Wawelu. Zadzzwonił też „Zygmunt”. Oficjalny ingres odbędzie się 27 sierpnia.

□ Kampania prezydencka nabiera rumieńców. Do Polski przyjechał z tej okazji Stan Tymiński z nową żoną pochodzenia chińskiego. Kandyduje też mecenas z Nowego Jorku niejaki Iljasz. Zgłosiła się też senatoressa Szyszkowska. Demokraci.pl (dawniej Unia Wolności) udała się łapanka na prezydenta i wystawiają b. minister przemysłu Henrykę Bochniarz. SLD nadal namawia Cimoszewicza, SdPI ma Borowskiego. W objazd kraju ruszy Religa, a najlepsze notowania ma nadal Lech Kaczyński. LPR oficjalnie zgłosiła Macieja Giertycha, a na liście kandydatów są jeszcze Lepper i Tusk.

□ Wg sondażu PGB wybory w czerwcu wygrałaby PO - 20%, przed PiS - 18% i LPR - 16%. Do parlamentu weszłyby jeszcze Samoobrona - 11%, SdPI - 8%, SLD - 7% i PSL - 6%. Demokraci.pl uzyskaliby 3%. Trochę różnią się wyniki ankiet IPSOS. Wg tej pracowni wygrywa PiS - 23%, przed PO - 21%, Samoobroną - 16 i LPR - 11%. Dalej są jeszcze SdPI - 6% oraz SLD i Partia Centrum po 5%. PSL ma w tym sondażu tylko 4%, a Demokraci.pl - 3%.

□ Mocna pozycja złotówki spowodowała, że Bruksela naliczyła nam większą składkę do unijnego budżetu. Wyniesie ona 9 miliardów 650 milionów złotych. □ Trwają dyskusje nad dalszą przyszłością traktatu konstytucyjnego UE. W Polsce prezydent Kwaśniewski poparł ideę dalszych prac nad ratyfikacją i nie wykluczył, że decyzję taką zamiast referendum mógłby podjąć parlament.

□ Zamieszanie w komisji śledczej do sprawy „Orlenu”. Po ujawnieniu przez A. Macierewicza, że Kulczyk mógł współpracować z tajnymi służbami PRL, prezes IPN Kieres oświadczył, że więcej „teczek” komisji nie przekaze. Macierewicz twierdzi, że materiały były jawne, a Kieres, że zawarł „dżentelmeńską umowę”. Uwagę zwraca „wahadłowy” styl działania prezesa Kieresa. Raz ujawnia (sprawa o. Hejmo), później utajnia.

□ IPN podpisał umowę o współpracy z Federalnym Urzędem ds. Akt STASI w Niemczech. W związku z umową ujawniono, że w otoczeniu Lecha Wałęsy działał agent STASI „Josef”, który udawał fotoreportera.

□ Polska i Ukraina podpisały dokument o otwarciu Cmentarza Orłąt Lwowskich. Oficjalna uroczystość ma się odbyć już 24 czerwca.

□ Premier M. Belka przebywał w Luksemburgu, gdzie rozmawiał o budżecie UE. Luksemburg przewodniczy Unii.

□ Prezydent Warszawy Lech Kaczyński ciągle odmawia prawa do manifestacji gejów i lesbijek. Organizacje te zamierzają zastąpić „paradę równości” kilkoma wiecami. Na razie w ramach walki z Kaczyńskim posłowie lewicy przegłosowali w Sejmie zmianę ustawy o ustroju Warszawy, która przekazuje większość władzy prezydenta do dzielnicy.

□ Stowarzyszenie konserwatywnych-liberałów - „Koliber” oraz Ruch Światło-Zycie i Fronda zamierzają zorganizować kontrdemonstrację „przeciw deprawacji”.

□ Ruch Patriotyczny wybrał władze tej partii. Przewodniczącym został Jan Olszewski. Rzecznikiem partii jest A. Macierewicz.

□ Zmiany w UPR. Straż partii usunęła Stanisława Wojterę. Nowym prezesem został biznesmen z USA Boroń. Czyżby przykład Tymińskiego był zaraźliwy?

□ Pogłębia się kryzys w KRRiTV. Posłowie przygotowali już wniosek o postawienie D. Waniek przed Trybunałem Stanu. Nie uznaje się też wyboru Czeszejki-Sochackiego (SLD) na nowego członka rady nadzorczej TVP.

□ Na granicy z Federacją Rosyjską przy obwodzie kaliningradzkim doszło do protestów i blokady przejść przez tzw. „mrowki”. Celnicy utrudniają wielokrotne przekraczanie granicy pieszym, by uniemożliwić im drobny przemyt.

□ W śledztwie w sprawie przemytu kokainy z Ameryki Południowej do Polski jeden ze złapanych przemytników wymienia nazwisko M. Wachowskiego, b. pracownika kancelarii prezydenta L. Wałęsy.

□ Posłowie rozpoczęli prace nad systemem emerytalnym dla siebie. „Specemerytura” sięgałaby maksymalnie 2 tysiące zł. przyznawanych b. posłom i senatorom.

□ W Warszawie stanie pomnik gen. Stefana Grota Roweckiego. Akt erekcyjny podpisał prezydent miasta L. Kaczyński. Pomnik stanie w pobliżu b. gmachu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

□ Raport NIK nie zostawił suchej nitki nad działalnością „Poczty Polskiej”. Zły nadzór właścicielski spowodował znaczne straty Skarbu Państwa.

□ Ministerstwo finansów wycofało się z „podatku Belki”. Chodziło o nałożenie akcyzy na gaz płynny i olej opałowy, by rzekomo ukrócić nadużycia. Przeciw podatkowi zaprotestowało nawet SLD, które obawiało się dalszego pogorszenia notowań wyborczych.

□ Reprezentacja Polski wygrała mecz eliminacyjny do mistrzostw świata w Baku z Azerbejdżanem 3:0.

„Okragły stół” - ostatnia próba renowacji?

Marian Miszański

Okrągły stół” i Magdalenka poskutkowa-
ły tzw. kontraktem społecznym, czyli nieformalnym porozumieniem komunistów z częścią opozycji; wbrew tej używanej nazwie - nie był to kontrakt „społeczny”, gdyż co do jego postanowień umawiały się ze sobą nader wąskie koterie.

W efekcie zamiast pierwszych wolnych wyborów doszło w Polsce po roku 1989 do wyboru tzw. Sejmu kontraktowego, w którym zapewniono komunistom niezwykle silną reprezentację, bez względu na wynik tych wyborów... Do dnia dzisiejszego w Sejmie nie ma żadnego a k t u p r a w n e g o, na mocy którego przynano komunistom miejsca w tym Sejmie kontraktowym! Nic też dziwnego, że niepisana zasada późniejszych rządów - Mazowieckiego, Bieleckiego, Suchockiej, którym patronował Lech Wałęsa - stało się „wy nie ruszacie naszych - my nie ruszamy waszych”, co utrzymało koteryjno-sitewny, zakulisowy układ tak naprawdę rządzący „młodą polską demokracją”.

Pierwszą poważniejszą próbą przerwania tego fatalnego dla kraju układu był rząd Jana Olszewskiego i podjęta przezeń próba lustracyjna. Skończyła się porażką: przy walnym udziale Lecha Wałęsy rząd Jana Olszewskiego został obalony pamiętnej nocy czerwcowej, co utrzymało jedynie poczucie bezkarności pośród okragłostołowego układu, rządzącego z fałszywej „młodej demokracji”.

Afera Rywina ujawniła potem i obnażyła bezwzględnie ów układ - niestety, zbyt późno. Okrzepł on i umocnił się na tyle, by pośród demokratycznego „decorum” postkomunistyczna lewica przejęła niepodzielnie władzę: poprzez prezydenturę Kwaśniewskiego i większość sejmową. Nawiasem mówiąc - ujawnienie afery Rywina stało się możliwe tylko dzięki temu, że okragłostołowa część opozycji pokłóciła się ze stroną postkomunistyczną o pieniądze, czyli o Wydawnictwa Szkolne i ustawę prasową (słynne „lub czasopisma”)... Dzięki wzajemnym donosom i wzajemnemu pograżaniu się - opinia publiczna dowiedziała się o wielu innych aferach, odstawiających bezlitośnie prawdziwy zakulisowy układ rządzący fasadową „demokracją”, układ „kolesi”, nawiązany przy „okragłym stole” i przypieczętowany „kontraktem”: „wy nie ruszacie naszych - my nie ruszamy waszych”.

W międzyczasie miała miejsce jeszcze jedna próba złamania tego układu: walka o treść ustawy lustracyjnej i powołanie Instytutu Pamięci Narodowej, podjęta za solidarnościowych rządów AWS i Unii Wolności. Wskutek jednak postawy Unii Wolności (dziś: Partia Demokratyczna) wroga lustracji, wyprodukowana przez Sejm karykaturalna ustawa opóźniła i całkowicie niemal sparaliżowała proces lustracyjny, umożliwiając przetrwanie układowi „okragłego stołu”, „republice kolesi”, korupcji i szwindlom. Jak głęboko i wysoko układ ten opanował życie publiczne - świadczą afery „Orlenu”, PZU, afery „starachowicka” i wiele, jak-

że wiele innych.

Powolny wszakże, lecz uporczywy proces poznawania przez obywateli prawdy o III Rzeczpospolitej i jej „umownych” fundamentach poskutkowało stopniowym odwracaniem się opinii publicznej od lewicy, zwłaszcza, że trwająca ją wewnętrzna walka o pieniądze i majątek narodowy doprowadziła do jej obecnego politycznego rozbitcia na SLD, SdPI, Unię Pracy, Unię Lewicy, Partię Demokratyczną - nie licząc pomniejszych lub „zadaniowych” twórców politycznych, w rodzaju „Samoobrony” czy partii Jagielińskiego, Ikonowicza lub... Antyklerykalnej Partii Racja i Postęp. Im bliżej wyborów - tym bardziej lewica ta uzmysławia sobie potrzebę odzyskania niegdysiejszej jedności, dzięki której dałoby się jeszcze podtrzymać układ „okrągłego stołu”, tę skorumpowaną „republikę kolesi”, i połączyć nadwątloną bijatyką o pieniądze i majątek jedność...

Na przeszkodzie stoi jednak brak ideologicznej spójności, boć przecież pookrągłostołowa „republika kolesi” bazuje właśnie na bezideowości, na udawaniu „socjalistów”, „socjaldemokratów”, „liberałów” czy kogokolwiek (nawet wręcz „ludzi rozumnych” czy „polskich demokratów”), bazuje więc na całkowicie apolitycznym - byle tylko swobodnym i nieskrępowanym „dostępie do koryta”, czyli do publicznych pieniędzy i publicznego majątku, które można pompować do prywatnych kieszeni. Dlatego rozpoczęły się usilne starania, by jednoczyć na nowo magdalenkowe strony układu „okrągłego stołu” na jakimś małym politycznym gruncie. „Pojednanie” staje się doskonałą platformą zastępczą takiego ponownego sojuszu stron okrągłego stołu, zawsze przeciwnych lustracji, dekomunizacji, reprivatyzacji - więc tak naprawdę przeciwnych prawdzie, demokracji i sprawiedliwości. Kusząca to platforma renowacji i reaktywacji znowy „okrągłego stołu”, gdyż umożliwiająca oskarżanie przeciwników o „nienawiść”, „zapięklą nienawiść”, „zwierzęcą nienawiść”, „chorobliwą nienawiść” etc.

Właśnie w proces tworzenia tej ideologii zastępczej, potrzebnej dla ratowania umowy okrągłego stołu, włączyli się dwaj prominentni przedstawiciele „republik kolesiów”, patrolujący 15 lat temu „Magdalence” - generał Jaruzelski i Wałęsa. Świadczy to o poważnym przestępczym „ojców chrzestnych” tej mafijnej „republik kolesiów”, którą nazwano na wyrost III Rzeczpospolitą... Telewizyjna, publiczna debata (ma być jeszcze jej część dalsza!) między Jaruzelskim a Wałęsą to nic innego, jak przygotowywanie propagandowego gruntu pod fasadowe, koncesjonowane i sztuczne „pojednanie”, które osłaniać ma nadal przed opinią publiczną skorumpowany układ rządzący Polską i umożliwić mu raz jeszcze kompromis, zagrożony niedawną bijatyką o pieniądze i majątek... W debacie tej nakreślono nawet ramowe warunki ponownego kontraktu: niech komuniści wystawią świadectwa moralności „stronie społecznej” starego „okrągłego stołu” (niech znajdą w b. UB i SB świadków... jej niewinności!) - a w zamian „strona społeczna” przyzna, że „komuniści też pragnęli niepodległej Polski”...

Dokończenie na str. 14



ze świata

- Holandia, wzorem Francji, odrzuciła w referendum ratyfikację traktatu konstytucyjnego. Przeciw ustawie głosowało aż 67% Holendrów.
- Premier Wielkiej Brytanii Tony Blair ogłosił, że jego kraj zawiesza prace nad ratyfikacją unijnej konstytucji.
- Na temat przyszłości konstytucji w Berlinie doszło do rozmów prezydenta Chiraca z kanclerzem Schroederem.
- Premier Czech Jiří Paroubek oświadczył, że przyjęcie unijnej konstytucji w jego kraju jest na razie niemożliwe. Prace nad ratyfikacją wstrzymali też Estończycy. Prezydent Czech V. Klaus stwierdził, że kontynuacja prac nad ratyfikacją dokumentu niczemu już nie służy.
- Jesienią ma się odbyć nadzwyczajny szczyt UE, który zadecyduje o przyszłości tej instytucji w obliczu fiaska unijnej konstytucji.
- Wg niemieckiej prasy kanclerz Schroeder proponuje tworzenie „twardego jądra” Unii z udziałem Berlina, Paryża, Rzymu i krajów Beneluksu.
- Po francuskim referendum powołano nowy rząd na czele z de Villepinem. „Czystki” dotknęły także lewicę. Z PS wyrzucono za antykonstytucyjną propagandę b. premiera Fabiusa.
- Ojciec św. Benedykt XVI wezwał do obrony rodziny i potępił związki homoseksualne, jako sprzeczne z miłością człowieka.
- J. Nawarro-Valls przyjął propozycję pozostania nadal rzecznikiem prasowym Watykanu.
- Polski MSZ A. Rotfeld podczas pobytu w USA rozmawiał o referendum konstytucyjnym i problemie Białorusi. Rotfeld poparł pomysł umieszczenia w Polsce białoruskiej sekcji radia „Swoboda”, ale zastrzegł, że decyzja należy do rządu.
- Przywódca opozycyjnej partii litewskiej - Związku Ojczyzny, A. Kubilius zaproponował Polsce wspólne stworzenie nowego projektu dla Unii Europejskiej. Jego zdaniem „stara Europa” jest zmęczona i nie ma potrzebnej ku temu energii.
- Bułgaria wysłała do Iraku zredukowaną do 400 żołnierzy V zmianę. Przygotowywany jest też plan ostatecznej ewakuacji z Iraku Bułgarów.
- Szwajcarzy przeżyli kilka referendum. Po latach udało się przeforsować przystąpienie ich kraju do układu z Schengen, za czym głosowało 54,6% uprawnionych. Będą też homoseksualne „związki partnerskie”, które poparło w referendum aż 58% Helwetów.
- W Inguszetii służby rosyjskiej FSB zatrzymały polskich dziennikarzy, którzy przygotowywali film o Czeczenii. FSB skonfiskowała im wszystkie materiały filmowe.

- W Iraku trwają serie zamachów. Wojska amerykańskie i siły irackie przystąpiły do akcji przeciw rebeliantom w północno-zachodniej części kraju. Z Bagdadu donoszą też, że proces Saddama Husajna zacznie się za 2 miesiące.
- Niemiecki Bundestag odrzucił pomysł przyznania praw wyborczym także dzieciom. W ich imieniu mieliby głosować rodzice. Zdaniem krytyków pomysłu, dzieci mają często inne poglądy polityczne niż ich rodzice.
- Z Ukrainy donoszą, że były prezydent tego kraju Kuczma otrzymał w czasie „pomarańczowej rewolucji” międzynarodowe gwarancje swojej bezkarności.
- Państwowy koncern rosyjski „Gazprom” kupił udziały w jednej z największych gazet tego kraju - dzienniku „Izwestija”. Będą jeszcze bardziej proputinowskie?
- We Władystoku Rosja podpisała z Chinami ostateczny układ wyznaczający wschodnią granicę pomiędzy tymi państwami.
- Nowy przywódca czeczeński i następca Maschadowa, Chalim Sadułajew wezwał swoich bojowników, by zaniechali ataków na rosyjską ludność cywilną.
- 53 osoby zginęły w Nepalu w wyniku zamachu przygotowanego przez maistowską partyzantkę.
- Australia odmówiła azylu chińskiemu konsulowi w Sydney, który uciekł z placówki i wziął udział w wiecu z okazji 16 rocznicy masakry na placu Tiananmen.
- Włoski minister pracy Maroni z Ligii Północnej zaproponował rezygnację z „euro” i powrót do lira. Komisja Europejska zareagowała oświadczeniem, że „euro jest na zawsze”.
- Parlament Węgier nie może dokonać wyboru prezydenta kraju. Koalicji rządzącej grozi kryzys, ponieważ zarówno socjaliści, jak i Wolni Demokraci upierają się przy swoich kandydatach.
- Prezydent Boliwii C. Mesa powtórnie złożył obietnicę podania się do dymisji. Boliwia, która jest najbardziej zagrożonym krajem regionu, przeżywa falę społecznych protestów.
- O wzroście napięcia donoszą z Izraela. Ze Strefy Gazy ostrzelano Izrael, a żołnierze tego kraju w czasie akcji odwetowej zabili 2 Palestyńczyków.
- Powodzie w południowo-zachodnich Chinach spowodowały blisko 300 ofiar śmiertelnych. Powódź dotknęła 17 milionów ludzi.
- W obwodzie twerskim w Rosji zaplanowała epidemia żółtaczki typu A. Źródłem zachorowań są wyroby miejscowego browaru. Nic dziwnego, że rosyjscy nacjonaliści od dawna krytykowali piwo, popierając spożywanie wódki.
- Organizacja gejów i lesbijek sprofanowała katedrę Notre Dame w Paryżu. Poturbowano księdza, „przeprowadzono” gejowski ślub.

ciąg dalszy ze str. 5

Wśród nowych błogostawionych

To wydarzenie ukierunkowało jego życie. Inne jeszcze zdarzenie zaważyło na jego życiu. Pisz o nim następująco: „Dzień Niepokalanego Poczęcia od 8 grudnia 1863 roku jest dla mnie najpiękniejszym, albowiem w ten dzień po Komunii świętej otrzymałem powołanie kapłańskie i wiarę niezachwianą” (List z 18 grudnia 1910 roku).

Kiedy był seminarzystą w Przemyskim Seminarium Duchownym, kleryk Bronisław udawał się do sąsiednich wsi wokół miasta, gdzie uczył głównych prawd wiary dzieci biedne, które wysyłano na pastwiska górskie, żeby pasły bydło.

Dnia 15 września 1867 roku otrzymał święcenia kapłańskie w katedrze w Przemyślu z rąk biskupa Antoniego Monasterskiego, ordynariusza diecezji. Ogromnie szczęśliwy, poświęcił się całej swojej misji kapłańskiej, szukając najuboższych, najbardziej zaniedbanych religijnie, niekiedy oddanych pijaństwu oraz najbardziej oddalonych duchowo od Kościoła. Uczył ich podstawowych prawd wiary.

Jako wikariusz (na pierwszej placówce w Harcie, następnie przy katedrze w Przemyślu), jako proboszcz (w Gaci k/Przeworska 1875-1877, w Błażowej 1877-1883), jako profesor teologii pastoralnej w Seminarium Duchownym w Przemyślu od 1882 roku, wszędzie dawał przykład głębokiej wiary i gorliwości kapłańskiej. Podczas epidemii cholery, która szalała w okolicy Przemyśla i w innych rejonach Polski w roku 1872, ksiądz Markiewicz pielęgnował chorych jak „Dobry Samarytanin”; często przygotowywał posiłki, ponieważ nie było nikogo zdrowego w domu, żeby ulżyć cierpieniom moralnym i fizycznym.

W latach 1873 i 1874 studiował filozofię na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie i na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, by skutecznie zwalczać prądy filozoficzne przeciwne religii („życie bez Boga”).

Bóg wezwał Swojego sługę, żeby wszedł na szczyt życia chrześcijańskiego. W roku 1885 ksiądz Markiewicz, już kapłan 43-letni, wstąpił do młodego zgromadzenia Salezjanów księdza Bosko. Przybył do Turynu do księży Salezjanów 30 listopada 1885 roku. Po przeszło rocznym (1886) nowicjacie w San Benigno Canavese k/Turynu, polski nowicjusz, (nie jedyny zresztą, był tam wkrótce po jego wstąpieniu do Salezjanów ksiądz August Czartoryski) złożył wieczyste śluby zakonne na ręce księdza Jana Bosko dnia 25 marca 1887, który bardzo cenił polskiego przybysza. Ten nowy profes salezjański był jednym z ostatnich świadków życia ziemskiego św. Jana Bosko, zmarłego 31 stycznia 1888 roku. W sercu księdza Markiewicza pozostała głęboka pustka, ale wypełniła ją jednak aż po brzegi duchową obecnością świętego Założyciela. Potem pracował na różnych placówkach salezjańskich we Włoszech.

Zapewne tęsknota za krajem i pogarszający się coraz bardziej stan zdrowia księdza Markiewicza zrobiły swoje. Dnia 28 marca 1892 roku, jako członek Towarzystwa Salezjańskiego wracał do Polski, do wsi „Miejsce”, która za jego staraniem otrzymała nazwę „Miejsce Piastowe”. Dnia 6 kwietnia objął urząd proboszcza w swojej rodzinnej diecezji. Tu był początek jego wspaniałych dzieł dla dzieci ubogich i młodzieży opuszczonej i sierot. Jego domy wychowawcze zostały rozsiane po całej Polsce. Wyżej wspomniano o założeniu przez niego zgromadzenia zakonnego dla wychowania najuboższych dzieci, opuszczonej młodzieży i dla służby Kościołowi Powszechnemu w różnych misjach w kraju i zagranicą - według dewizy „Powściągliwości Pracy”. Ksiądz B. Markiewicz rozumiał dobrze rolę prasy i książek w oddziaływaniu na młodzież i starszych. I w tej dziedzinie ma wielkie zasługi. W swoim myśleniu i działaniu był bardzo nowoczesny. W wychowaniu stosował metodę sprzedającą i nie stosował nigdy kar. Poprawiał swoją dobrocią i miłością do wychowanków. Przez prasę i swoje książki miał wpływ na cały Naród. Miejsce Piastowe było znane powszechnie.

Nasz wielki przyjaciel młodzieży i gorliwy duszpasterz przepowiedział wybór polskiego Papieża, co się spełniło w sposób zadziwiający. W roku 1908 pisał, zwracając się do Polaków słowami „postaci nadludzkiej” dramatu: „(...) Najwyżej Pan Bóg was wyniesie, kiedy dacie światu WIELKIEGO PAPIEŻA (...)” (por. ks. B. Markiewicz, *Bój bezkrwawy*, Lwów 1908). Dnia 19 grudnia 1897 roku stał się powtórnym księdzem diecezjalnym swojej macierzystej diecezji, która stała się głównym polem jego apostołstwa. Pośród cech jego duchowości należy szczególnie podkreślić jego wielkie nabożeństwo do Matki Najświętszej. Sam bowiem pisał: „Fundamentem gmachu świętości i wielkości Najświętszej Maryi Panny jest Niepokalane Poczęcie. Kto czci szczególnie nabożeństwem ten Jej najmiłszy przywilej, ten wszystko od Niej otrzyma, o cokolwiek poprosi. Bóg chce, abyśmy wszystko dobre przez Maryję mieli. Świat oczyści się przez cześć Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Gorliwie służyć Matce Bożej, to znaczy odznaczać się czynną gorliwością o chwałę Jej Syna... przez Maryję do Jezusa” (por. M. Winowska, *Droga Krzyżowa Karczowników*, Londyn 1970, s. 201-202).

Wśród trudności zawsze powtarzał: „Niepokalanej dzieło prowadzimy” i tak podtrzymywał na duchu swoich synów i córki duchowe w godzinach próby. W tej powyższej dłuższej wypowiedzi widziałbym już zapowiedź Orędzia Fatimskiego. Najświętsza Dziewica mówi w czasie objawień fatimskich (1917): „Bóg chce, żeby zaprowadzono na świecie nabożeństwo do Mojego Serca Niepokalanego... Bóg chce, żebym królowała na świecie!” Ksiądz Bronisław Markiewicz umiera w opinii świętości dnia 29 stycznia 1912 roku, otoczony powszechną czcią i miłością.

Ksiądz Władysław Findysz, urodził się 13 grudnia 1907 w Krościenku Niżnym koło Krosna. Po studiach teologicznych w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu został wyświęcony na kapłana 19 czerwca 1932. Prowadził pracę duszpasterską w Borysławiu, Drohobyczu, Strzyżowie i Jaśle. Po wybuchu II wojny światowej od roku 1941 jako administrator, później jako proboszcz parafii pw. świętych Piotra i Pawła w Nowym Zmirodzie (dziś województwo podkarpackie); w atmosferze nienawiści i grozy wroga głosił zasady miłości Boga i bliźniego, organizował pomoc dla potrzebujących i utrzymywał kontakt z parafianami, wywiezionymi na roboty przymusowe do Rzeszy. Następnie od roku 1945, już w czasach komunizmu w Polsce, znów jako proboszcz zmirodzki, po powrocie z wysiedlenia, stanął w obronie wiary. Przeciwstawił się intensywnej zaprogramowanej ateizacji komunistycznej. Pracował gorliwie mimo poważnych problemów zdrowotnych: we wrześniu 1963 usunięcie tarczycy. Wrócił do parafii jako rekonwalescent. Groziła mu druga operacja przełyku, ale pracował dalej niezmiernie dla Kościoła. Został uwięziony w roku 1963. Przez Sąd Wojewódzki w Rzeszowie został skazany na dwa i pół roku więzienia. Niewinny, ksiądz Findysz został oskaldowany i zniesławiony na łamach polskiej prasy. Prośba o pozwolenie na dokonanie drugiej operacji otrzymała od Prokuratury odpowiedź odmowną. W więzieniu był upokarzany i źle traktowany: znęcali się nad nim bestialsko i bezkarnie funkcjonariusze PRL-owskiego aparatu ucisku. Wyczerpany do ostateczności, zmarł po kilku miesiącach (21 sierpnia 1964) po swoim zwolnieniu z więzienia, które odbywał w zakładzie karnym na Zamku w Rzeszowie i w więzieniu przy ul. Montelupich w Krakowie. Po zbadaniu sprawy, Kongregacja do Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie uznała (21 grudnia 2004), że ksiądz Findysz zmarł jako męczennik za głoszenie Ewangelii, co równa się cudowi, wymaganemu do beatyfikacji. Jest to pierwsza beatyfikacja Osoby, ofiary rządów komunistycznych w Polsce, w czasie „ciemnej nocy gomółkowskiej”.

Ksiądz Ignacy Kłopotowski był bardzo zaangażowany w działalność społeczno-charytatywną, oddany i poświęcający się młodzieży, dziewczętom, które potrzebowały pomocy w różnych trudnych sytuacjach życiowych. Zajmował się również sierotami. Działalność jego obejmowała także pracę wśród osób w podeszłym wieku. Przez pewien czas był proboszczem w Warszawie i założył zgromadzenie sióstr Matki Bożej z Loretto (por. *Zenit* 21/12/2004). Zmarł w opinii świętości w roku 1931.

Dziękujemy gorąco Bogu, iż pozwala ukazać księdza Markiewicza, księdza Findysza oraz księdza Kłopotowskiego na ołtarzach jako wzór do naśladowania.

ks. Aleksander Gołda, CSMA

Pod Betlejemską gwiazdą

Joanna Pietrzak-Thébault

Za życia Jana Pawła II nasłuchaliśmy się często o rzekomej „polskiej mafii” w Watykanie. Po Jego śmierci niektórzy z ulgą mówili o rychłym jej końcu.

Tymczasem nie jest prawdą ani to, że „polskie lobby” w Watykanie istnieje, ani to, że Polaków „zaczęło się” już wyrzucać. Otóż po blisko 27 latach pontyfikatu polskiego Papieża we wszystkich urzędach Stolicy Apostolskiej na znaczących stanowiskach doliczyć się możemy czterech, no może pięciu Polaków, a tuż przed śmiercią Jana Pawła II do Watykanu przybył kolejny nasz rodak - arcybiskup Henryk Hoser. Przybył nie byle gdzie, bo do Sekretariatu jednej z najważniejszych kongregacji - Kongregacji Ewangelizacji Narodów, pracującej pod przewodnictwem kard. Crescenzo Sepe.

Kongregacja czuwa nad wszystkimi „młodymi Kościołami” misyjnymi, stara się równocześnie być jak najbardziej obecna wśród Kościołów „starych”, wspierając ich wysiłki ewangelizacyjne. Właśnie do koordynowania tych prac, podobnie jak działalności różnorakich Dziel Misyjnych oraz wspierania integracji struktur zakonnych i diecezjalnych w pracy misyjnej powołane zostało stanowisko sekretarza pomocniczego, które obejmuje właśnie abp Hoser.

Warszawiak z urodzenia, lekarz z wykształcenia (to rzadkość, bo wśród wszystkich biskupów świata jest 10 lekarzy i ponoć 2 weterynarzy!), pallotyn, specjalizujący się w medycynie tropikalnej, z ponad 20-letnim stażem misyjnym i to w bodaj najtrudniejszym regionie Afryki, bo w Rwandzie, wydawać się może faktycznie wymarzoną kandydatem do tej pracy. Znany jest też we Francji, gdzie w latach 1996-2003 był przełożonym Regii Miłosierdzia Bożego i członkiem rady Misyjnej Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonnych. Od 2004 natomiast pełnił funkcję przełożonego Pallotyńskiej Prokury Misyjnej w Brukseli i duszpasterzował w strukturach Unii Europejskiej. Święcenia biskupie przyjął w Rzymie, przed niespełna trzema miesiącami, bo 19 marca. Czytelnikowi, którego może znudziła się ta wylizanka stanowisk i urzędów przypomnę tylko, co sam abp Hoser powiedział o instytucjonalnym i charyzmatycznym wymiarze Kościoła - które powinny nie tyle się uzupełniać, ile wzajemnie interpelować, nawet „prowokować”, nie pozwalając na osiągnięcie „świętego spokoju”. „Święty spokój jest czymś, co zagraża Kościołowi chyba najbardziej”, powiedział abp Hoser na warszawskim spotkaniu z dziennikarzami. Nie ukrywał, że jego rolą jest właśnie „wrywanie” zadowolonych z siebie, żyjących spokojnym i dostatnym życiem Kościołów lokalnych z utartych kolein i przyzwyczajaję.

Tak chętnie przyzwyczajamy się przecież do wychuchanych kościołów, tak szybko ulegamy „sklerotyzacji” w stałych grafikach nabożeństw, tak łatwo zasklepamy

się w swoich wyłącznie kłopotach. Tymczasem „dając mamy więcej”, a spojrzenie na innych pozwala osiągnąć tę, tak potrzebną, „dynamizację misyjną” - i to nie tylko w wymiarze materialnym, o które Dzieła Misyjne zresztą bardzo dbają, ale także w wymiarze duszpasterskim. Pomoc materialna Kościołom misyjnym, udzielana ze środków zebranych na całym świecie, przeznaczana jest na konkretne cele. Dzieła pragną funkcjonować podobnie, jak dobrze znane, wiarygodne i efektywne organizacje charytatywne „bez granic”. „Nie kapitalizujemy posiadanych środków, wydajemy wszystko, zapewniając sobie tylko minimalną płynność budżetową”, zapewnił abp Hoser. Tylko z Kościoła w Polsce na cele misyjne popłynęło w ub. roku ponad 4,5 mln zł (tj. ponad 1 mln euro). Pomoc duszpasterska natomiast często jest niewystarczająca, nadal często nieumiejętnie odpowiadająca na lokalne potrzeby. Polscy misjonarze obecni są w 90 krajach, jest ich ponad 2 tys (1100 zakonników, 300 księży diecezjalnych, 300 siostr zakonnych). Sekretarz Kongregacji nie odpowiedział na pytanie, czy to dużo, czy mało, czy Kościół polski „stać na więcej”. Powiedział jedynie, że dla przeciętnego polskiego katolika Papieskie Dzieła Misyjne powinny być szansą samospelnienia.

Długo można by wymieniać „instrumenty”, które budzeniu tej wrażliwości misyjnej mają służyć. Jest wśród nich i papieski list „Familiaris Consortio”, swego rodzaju „podręcznik duszpasterski”, ukazujący udział rodziny w misyjnym życiu Kościoła, i Misje Dzieciństwa Bożego, budzące wrażliwość na ewangelizację wśród najmłodszych, i „odkurzane” obecnie, by przystosować je do wymagań rynku medialnego specjalistyczne pisma i agencje informacyjne. Ważnym znakiem jest i to, że ostatni list - orędzie pontyfikatu Jana Pawła II, „największego misjonarza po św. Pawle”, jak powiedział abp Hoser, to list napisany na ubiegłoroczną niedzielę misyjną.

W herbie abpa Hosera widnieje gwiazda betlejemka - ta, która pogańskich mędrców doprowadziła do złóbka Jezusa. Ta sama gwiazda prowadzi go dzisiaj po drogach (a częściej pewno bezdrożach) wszystkich kontynentów. Abp Hoser - sekretarz „od ewangelizacji” mówił, że pragnąłby, aby Dzień Epifanii stał się dla całego Kościoła dniem szczególnej pamięci o misjach. Niech i nam już dzisiaj ta gwiazda wskazuje kierunek i oświetla misyjną drogę. Trzej Królowie są wszak patronami tegorocznych Świątowych Dni Młodzieży w Kolonii!

Abp Stanisław Dziwisz Metropolitą Krakowskim

Osobisty sekretarz Jana Pawła II, 66-letni abp Dziwisz zastąpi na tym stanowisku kard. Franciszka Macharskiego, który złożył urząd w związku z osiągnięciem wieku emerytalnego.

Komunikat Nuncjusza Apostolskiego w Polsce:

„Ojciec Święty Benedykt XVI:

1. Przyjął rezygnację Księdza Kardynała Franciszka Macharskiego z obowiązków pasterza archidiecezji krakowskiej, złożoną zgodnie z kan. 401 par. 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego.

2. Mianował Księdza Arcybiskupa Stanisława Dziwisza, Osobistego Sekretarza Ojca Świętego Jana Pawła II i Prefekta Domu Papieskiego, Arcybiskupem Metropolity Krakowskim.

Warszawa, 3 czerwca 2005 r.

Arcybiskup Józef Kowalczyk
Nuncjusz Apostolski”

Stanisław Dziwisz urodził się 27 kwietnia 1939 r. w Rabie Wyżnej. W 1957 r. ukończył Liceum Ogólnokształcące w Nowym Targu i w tym samym roku wstąpił



do Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie. Święcenia kapłańskie przyjął 23 czerwca 1963 r. z rąk bp. Karola Wojtyły. W Metropolitalnym Studium Liturgicznym w Krakowie uzyskał licencjat. Po-

tem na KUL-u rozpoczął studia doktoranckie pod kierunkiem ks. prof. Wacława Schenka. Doktorat obronił w 1978 r. na Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie - ze względu na swe nowe obowiązki u boku abp. Wojtyły. Od 1966 r. pełnił bowiem funkcję kapelana i sekretarza metropolity krakowskiego.

16 października 1978 r., wraz z wyborem kard. Wojtyły na papieża został sekretarzem Biskupa Rzymu. 7 lutego 1998 r. Jan Paweł II mianował swego najbliższego współpracownika biskupem. 29 września 2003 r. Ojciec Święty wyniósł bp. Dziwisza do godności arcybiskupiej. Abp Stanisław Dziwisz wiernie czuwał przy umierającym Janie Pawle II. 3 czerwca 2005 r. Benedykt XVI mianował go czwartym w historii arcybiskupem metropolitą krakowskim. 29 czerwca w Watykanie abp Dziwisz odbierze z rąk Ojca Świętego paliusz metropolity.

na podstawie KAI



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@laposte.net)

AUTOUR DU NON

D'après les chiffres officiels, il y aurait 150 (cent cinquante) plombiers polonais en France, sur les quelque 150000 (cent cinquante mille) professionnels enregistrés en Pologne. C'est donc un plombier polonais sur mille qui aurait choisi de venir travailler dans l'Hexagone. Une armée de 150 mercenaires capables de faire peur à un pays de plus de 60 millions d'habitants.

France Télécom, opérateur historique de téléphonie français, détient 47,5% du capital de TPSA, opérateur historique de téléphonie polonais. Grâce à cette opération, la France a été en 2000 le premier investisseur étranger en Pologne. On ne sais pas combien cela fait d'emplois créés sur les rives de la Seine, de la Loire, du Rhône ou de la Garonne, mais il faut savoir que TPSA va devoir bientôt payer une redevance à France Télécom pour implanter la marque Orange entre Bug et Oder. Ce droit doit s'élever à 1,6% du chiffre d'affaires par année d'utilisation du logo. Ce qui ferait la bagatelle de 66 millions d'euros en se basant sur les résultats 2004 de l'entreprise. Par ailleurs, France Télécom envisage de racheter les parts du Trésor polonais qui se montent à 3,87% du capital de TPSA, ce qui fait que l'opérateur français détiendrait 51,37% de l'opérateur polonais.

Depuis 2000, la France est le premier investisseur étranger en Pologne. Les investissements totalisent 12,5 milliards d'euros dont 25% viennent de la grande distribution : Géant Casino, Carrefour, Auchan, Leclerc, Leader Price, M. Bricolage, Leroy Merlin, Castorama, etc. Au total, il y a 640 filiales françaises qui emploient près de 150000 salariés. Du

côté de la balance commerciale polonaise, celle-ci présente un déficit avec la France d'un peu plus d'un milliard d'euros. Combien d'emplois ont été créés en France grâce au dynamisme économique français en Pologne ? Je ne suis pas sûr que l'on sache le calculer.

La droite polonaise (celle du «Nice ou la mort») se réjouit de la victoire du non en France et réclame l'arrêt du processus de ratification. Mais attention, rira bien qui rira le dernier, la Pologne risque au bout du compte de rire jaune : le rejet du traité constitutionnel européen par la France, puis par les Pays-Bas, signifie un repli des pays sur eux-mêmes. Dans ces conditions, c'est le principe même de solidarité qui va en prendre un sacré coup au moment où le prochain budget de l'Union est en pleine négociation entre les Vingt-Cinq. La France avait déjà demandé la limitation de la participation de chaque pays membre à 1% du PIB et sera maintenant encore moins prédisposée à céder le moindre pouce de terrain sur ce point, alors que pour mener une vraie politique de solidarité et de cohésion au sein de l'Union, il faudrait plus de moyens.

La Pologne veut solder par anticipation la dette de Gierek, contractée dans les années soixante-dix, dont le reste à rembourser s'élève encore à 12,5 milliards d'euros. Le Club de Paris, qui regroupe les pays créditeurs, a donné son accord et Varsovie a déjà apuré ses comptes avec un certain nombre de pays membres. D'autres (Japon, Belgique et Norvège) ont refusé. On attend une réponse notamment de la France qui, avec 2,6 milliards d'euros, est le principal créancier.

EN BREF

Les candidatures aux présidentielles s'annoncent presque tous les jours. Si j'ai bien compté, à l'heure actuelle (début juin), il y en a déjà neuf. Bien sûr, Lech Kaczyński, l'actuel maire de Varsovie, et Zbigniew Religa, le célèbre cardiologue de Zabrze, sont déjà partis en campagne. Ils ont tous les deux les meilleures chances. Peut-être se retrouveront-ils face à face au second tour. Le choix entre les deux ne sera pas idéologique mais dépendra de la personnalité et de la sensibilité de chacun. Donald Tusk va se présenter pour la PO et Marek Borowski pour la SdPI. Il y aura probablement encore un autre candidat à gauche, celui du SLD. On parle de Jerzy Szmajdziński, actuel ministre de la Défense, mais il n'y a pas encore eu de déclaration définitive dans ce sens car le parti espère toujours faire changer Włodzimierz Cimoszewicz d'avis. Donc, je ne compte rien pour les ex-communistes, sinon cela ferait dix. Le parti démocrate, ex-UW, a présenté Henryka Bochniarz, présidente de la Confédération polonaise des employeurs privés, histoire de jeter une peau de banane sous les

pieds de la PO pour laquelle les patrons représentent un soutien naturel. Maciej Giertych est le candidat de la LPR et Andrzej Lepper celui de Samoobrona. Dans le populisme encore, s'est aussi déclaré Stanisław Tymiański qui avait déjà fait campagne en 1990, notamment en distribuant des collants aux Polonaises, ce qui était encore une denrée rare à l'époque. Il avait soufflé la seconde place à Tadeusz Mazowiecki et menacé Lech Wałęsa au second tour. Venu d'Amérique, il y était retourné et s'y était fait oublier. Autre candidature folklorique, celle de Maria Szyszkowska, professeur de droit et de philosophie, sénateur SLD-UP, qui se présente contre toutes les discriminations, entendez par-là qu'elle est «gay-friendly». La course au palais présidentiel vient juste de commencer et il y aura encore d'autres candidatures plus ou moins sérieuses. Bien entendu, il ne suffit pas de se proclamer candidat, il faut encore remplir toutes les conditions requises puis être élu pour pouvoir appliquer son programme, ce qui est une autre paire de manches.

DOBRY KIERUNEK?

Boğdan Usowicz

Na stronach internetowych IPN zamieszczono 72 strony opracowania dotyczącego współpracy z tajnymi służbami PRL dominikanina o. Konrada Hejmo.

Przez długie godziny nie można się było dostać na strony internetowe Instytutu, ponieważ nagłośniona w mediach sprawa stała się sensacją. Lektura dokumentów ma pomóc w ocenie „szkodliwości” działania opiekuna polskich pielgrzymów w Rzymie. Jest to lektura rzeczywiście porażająca, która pokazuje, do czego mogły doprowadzić kontakty ze Służbą Bezpieczeństwa, kiedy zaczynało się ją traktować jako partnera. SB nie była instytucją dbającą o np. polską rację stanu, ale aparatem inwigilacji i walki z Kościołem, który stosował w tym celu wyszukane metody nacisku psychologicznego, czy socjotechniki. O. Konrad Hejmo, który podjął „grę”, w pewnym momencie, być może nie zdając sobie nawet do końca z tego sprawy, przeszedł na stronę „ciemności”. Wbrew zapowiedziom niewiele dowiadujemy się z lektury opracowania o innych agentach i oficerach SB. Najszerzej potraktowano postać ppłk Głowackiego, którego ślad urywa się w momencie odejścia na emeryturę w 1987 roku. Wiemy jedynie, że otrzymał bardzo wysoką „odprawę” i znacznie „ponadprzeciętną” emeryturę. „Kat” pozostaje nadal w cieniu. Uwagę warto też zwrócić na zachowanie zwierzchników o. Hejmo, którzy przeprosili za jego działalność i mówią o potrzebie „pokuty” zakonnika. Jest to podejście wyjątkowe, które warto porównać z „restrykcjami”, które dotknęły agenta Maleszkę w „Gazecie Wyborczej” (zakaz drukowania pod własnym nazwiskiem).

Tego typu publikacja jest ewenementem w działalności Instytutu Pamięci Narodowej. Upublicznienie dokumentów tłumaczy z pewnością to, że o. Hejmo należał do grupy Polaków w Watykanie, która otaczała zmarłego Ojca św. Jana Pawła II. Nie należy jednak zapominać, że agent o pseudonimie „Dominik” lub też „Hejnał”, był jednym z wielu tego typu osób z czasów PRL. Ujawnienie akt należy więc traktować jako pierwszy krok w kierunku poznania całej przeszłości epoki komunizmu, a nie jako jednorazową sensację.

Internetowa publikacja dokumentów i komentarzy nie byłaby możliwa bez poparcia Kościoła, który dość konsekwentnie od początku opowiada się za ujawnieniem całej prawdy. Jest to pożyteczne wsparcie dla lustracji rozumianej nie jako chęć zemsty, ale zadośćuczynienia i przywrócenia normalności. Dotychczasowa lustracja była procesem

kulawym, wybiórczym i bardziej „matczyła” rzeczywistość minionych lat, niż ją wyjaśniała. Lustracją objęto polityków, ale pozostawiono poza jej nawiasem np. dziennikarzy, którzy nadal przekazywali społeczeństwu wygodną, także dla siebie, interpretację wydarzeń. W biurze Rzecznika Interesu Publicznego ma się znajdować lista około 500 osób, które prawdopodobnie współpracowały, ale ich spraw nie można skierować do sądu, ponieważ dokumentacja jest niepełna. Ustawa takie braki interpretuje na korzyść podejrzanych. Do rozpoczęcia procesu lustracyjnego nie wystarczają więc zapisy w kartotekach, rejestracja agenta lub kopie dokumentów, których oryginały mogły zostać zniszczone. W archiwach IPN nie widać też jakoś gorliwości poszukiwania owych akt, dzięki czemu m.in. wielu polityków może do dziś spać spokojnie. Tygodnik Antoniego Macierewicza - „Głos” (Numer 20 (1086) - 14 maja 2005, Piotr Bączek - „Zlustrowani nie do końca”) doniósł ostatnio o kilku nazwiskach z listy „500”. Są tam m.in. zdymisjonowany niedawno wiceminister spraw wewnętrznych Andrzej Brachmański, Zbigniew Siemiątkowski („Aris”), Longin Pastusiak, Wiesław Kaczmarek, Maciej Manicki z OPZZ. Wśród podejrzewanych o agenturalność znajdują się też liczne nazwiska osób związanych, często do dziś, ze służbami specjalnymi lub resortem spraw zagranicznych, co przestaje już być tylko ciekawostką historyczną. „Głos” wymienia tu nazwiska Jana Truszczyńskiego, Andrzeja Byrta, Sławomira Wiatra, b. zastępcę Agencji Wywiadu Andrzeja Derlatkę, zastępcę szefa ABW Pawła Pruszyńskiego, szefa WSI - Marka Dukaczewskiego. Za „kłamców lustracyjnych” uznano Jaskiernię i Oleksego. Tajnym współpracownikiem miał też być, mianowany ambasadorem w USA, Henryk Szlajfer. Wymienione nazwiska są z pewnością bardziej intrygujące niż sprawa o. Konrada Hejmo. Lustrację warto przyspieszyć, trzeba wesprzeć IPN odpowiednimi środkami i wreszcie znowelizować ustawę o jego działalności. Zadania te staną już przed nowym Sejmem. Wydaje się, że wyłoniony na jesieni parlament powinien bardziej sprzyjać definitywnemu rozwiązaniu problemu lustracji. To nowy Sejm wyłoni już kolejnego prezesa IPN i będzie mógł przyznać dodatkowe środki na działania Instytutu. Tymczasem do wyborów jeszcze daleko, a z kręgów prawdopodobnej, przyszłej koalicji rządzącej, czyli PO i PiS, nadchodzi informacja, że partie te spierają się o kształt lustracji i mają w tym temacie... „odmienne zdania”. Jeśli jawność lustracji ma się rozpocząć na rzymskim Dominikaninie i na nim zakończyć, to zamiast Prawdy będziemy mieli do czynienia z farsą.



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

Dawno nie było w Polsce tak dużego zainteresowania Francją, jak w dniu referendum eurokonstytucyjnego w tym zawsze bliskim nam kraju.

Europejski traktat konstytucyjny w szczególności jest u nas mało znany. Choć nasz rząd już go oficjalnie zaakceptował, zatwierdził, podpisał, naród nie wie dotąd, kiedy w tej ważnej sprawie będzie mógł sam wyrazić swe zdanie, swą opinię o czymś, o czym tak naprawdę w ogóle nic nie wie. Nie przypuszczam, żeby to był zwykły przypadek. Podobno referendum unijne ma się odbyć u nas późną jesienią, lecz istnieje równocześnie drugi termin, czyli czerwiec przyszłego roku. No cóż, politycy lewicy, którzy niestety nadal rządzą Polską, robią co mogą abyśmy się nie dowiedzieli dokładnie, że eurokonstytucja pozbawia nas kompletnie własnej polityki zagranicznej, a i wpływ na politykę wewnętrzną niezmiernie ogranicza, czyniąc z polskich posłów eurourzędników. Są oczywiście w Europie narody, dla których sprawa suwerenności własnego państwa nie stanowi problemu, gdyż zawsze ją posiadały i nie wiedzą zupełnie, co to znaczy stracić wolność. Lecz my, Polacy, przynajmniej, posiadamy na tym punkcie kompleks, którego nabawiliśmy się w trakcie ponad stuletnich zaborów, a i po „wyzwoleniu” w 1945 r. przez Armię ZSRR, którego to mocarstwa ministrowie spraw zagranicznych dyktowali aż do roku 1989 naszemu MSZ, z kim, kiedy i gdzie możemy nawiązywać stosunki dyplomatyczne, a z kim nie nawiązywać, ewentualnie ochładzać, lub zrywać. Ba, przecież zaraz po zakończeniu II wojny (której 60 rocznicę zakończenia najhuczniej obchodzono w Moskwie), kiedy Amerykanie zaczęli nam udzielać tzw. pomocy Marshalla, Sowieci w pewnym momencie tak się tym zrytowali, że zabronili Polakom przyjmowania darów od imperialistów. Ówczesny przywódca PRL Bierut potulnie się do tego żądania Mołotowa dostosował, choć Polacy byli wtedy naprawdę wyjątkowo biedni, a kraj zrujnowany. Trochę później bez zgody sowieckich władz nie mieliśmy nawet prawa sprzedawać komu chcemy statków budowanych w polskich stocznicach. A pewnego dnia polskie ministerstwo przemysłu lekkiego otrzymało z Moskwy zakaz importowania przez nas bawełny z Egiptu.

Proszę więc zrozumieć, że moje pokolenie, które dokładnie pamięta tamte czasy, zwyciężajnie obawia się, żeby Moskwy nie zastąpiła nam Bruksela, jako, że już w tej chwili posiadamy np. ograniczoną wielkość produkcji zboża. W tej sytuacji staremu Polakowi, takiemu jak ja, trudno przyjąć do wiadomości i pogodzić się z tym, że jego Kraj będzie mógł się przyjaźnić tylko z tymi narodami, na które UE mu taskawie pozwoli.

Może trochę upraszczam, ale eurobiurokraci właśnie tym kierunkiem są zainteresowani, tak, że nie ponosi mnie fantazja, lecz zwykłe

poczucie rzeczywistości skłania do zwrócenia na to uwagi. Już bowiem w tej chwili projekt traktatu konstytucyjnego daje większy wpływ na politykę zagraniczną takim państwom jak Niemcy, Francja czy Holandia, niż Polakom, Litwinom czy Słowakom.

Stowarzyszenie, czy nazwijmy to nawet federacja państw europejskich, to bardzo piękna organizacja, w sposób pokojowy jednocząca narody, które przez wieki całe z sobą nierozdzielnie walczyły. Lecz federacji państw europejskich nie wolno mylić z europejskim państwem federacyjnym, gdyż stworzenie ze starych, wysoko rozwiniętych cywilizacji, kultur i religii - jednego euro-narodu, jest wielkim błędem i gdybyśmy się temu bez szemrania podporządkowali, to nasi przodkowie, którzy przelewali krew za Polskę, nigdy by nam tego nie wybaczyli.

Tak więc nie ukrywam przed moimi Czytelnikami, że jestem zdecydowanym przeciwnikiem nowego traktatu konstytucyjnego, gdyż z integracją biurokratyczną Europy, której bogactwo duchowe wielu narodów jest na bardzo wysokim poziomie, nie wolno po prostu przesadzać. Każdy naród ma swój piękny język, literaturę, poezję, w ogóle kulturę, obyczaje, zwyczaje, architekturę i likwidacja tych odrębności byłaby wielką, niepowetowaną stratą. Niestety globalizacja ku temu zmierza i jest poważnym zagrożeniem, któremu Unia Europejska właśnie powinna się przeciwstawić, a nie sprzyjać temu procederowi, jak to zamierzają czynić niektórzy przywódcy polityczni zamożnych państw europejskich.

Ja się cieszę, że tak wielu Francuzów opowiedziało się w referendum przeciwko obecnemu projektowi eurokonstytucji, która zanadto dąży do zunifikowania narodów Europy. Wedle obecnie obowiązujących reguł, jeśli choć jeden naród Europy w referendum powie tej konstytucji „nie”, to upłynie kilka lub kilkanaście lat zanim pojawi się zupełnie nowa wersja eurokonstytucji, bardziej biorąca pod uwagę wartości duchowe obywateli Starego Kontynentu. Dynamika rozwoju ekonomicznego, poczucie bezpieczeństwa, tak wewnętrznego, jak i zewnętrznego, członków UE, to bardzo cenne wartości, lecz ogólnoswiatowa tendencja do trywializowania wartości duchowych, powinna spotkać się ze zorganizowanym sprzeciwem nie tylko społeczeństw, ale i przywódców Kontynentu, który nam, Polakom, jest równie bliski, jak i członkom innych narodów. Front jedności narodów europejskich, któremu patronował Jan Paweł II jest czymś wyjątkowo pokojowym i jeśli to się nadal utrzyma, to za kilka lub kilkanaście lat Europejczycy będą żyć na tym samym poziomie dobrobytu, co ich bracia w Ameryce. Nie warto tej szansy zaprzepaścić.



punkt widzenia

Męskie sprawy

Paweł Osikowski

Oczywiście, że jeżeli już, to najlepiej mieć i córkę, i syna. Taka konfiguracja rodziny zapewnia bowiem w domu pewną, względną co prawda, ale jednak równowagę żywiołów, a co za tym idzie i pewien... spokój. Wprawdzie różne, bardzo mądre teorie psychologiczne mówią o kluczowej dla postępu ludzkości roli asymetrii i właśnie dezintegracji zjawisk, a nawet płci, ale jako praktyk, który w życiu zetknął się - na własnej skórze - z niejednym naciskiem a nawet próbami dominacji, będę polemizował. I nikt mnie nie przekona, że olbrzymie bogactwo doświadczeń, jakim z definicji poddawany jest w procesie wychowawczym ojciec własnych dzieci - i córki, i syna razem właśnie wziętych - jest bez wpływu dla jego osobowości i samoświadomości też. Otóż to, ale dopiero bardzo wnikliwa analiza porównawcza, dokonywana permanentnie przez paręnaście lat - dniami i nocą, w naturalnych warunkach domowych, może doprowadzić nas - rodziców - do uprawomocnionego wniosku... sformułowanego w pierwszym zdaniu niniejszego

traktatu. A teraz cała rzecz sprowadza się do tego jeszcze, by przyjąć bez zbędnych oporów i dąsów także drugie twierdzenie koncepcji bardzo świadomego rodzicielstwa. Mówi ono o tym, że wprawdzie to my, dorośli, wychowujemy nasze dzieci, ale... jednocześnie sami, dopiero pod ich wpływem, stajemy się stopniowo naprawdę "pełnowartościowymi", rasowymi rodzicami o dojrzałej osobowości. No bo wcześniej niiby wiemy teoretycznie, że na przykład duchowość kobiety, że się tak wyrażę, że sposób jej myślenia czy świat potrzeb są diametralnie różne, chociaż czasem równoległe, a nawet uzupełniające (co miłe) do męskich. Jednak dopiero obserwując ich rozwój, od urodzenia, przez pampersy, naukę jazdy na rowerze, po maturę - w formach zachowań i zabaw, okazywania uczuć, odrabiania lekcji i treści zainteresowań... światem oraz odmienną płcią też, daje pełnię wiedzy o człowieku jako całości. Daje szansę zrozumienia drugiego człowieka, a to jest chyba istota ludzkich dążeń. Bo zrozumieć znaczy pokochać, a przynajmniej tolerować.

Tymczasem tytuł felietonu brzmi przecież "Męskie sprawy". No właśnie, bo wszystko zaczęło się od tego, że miałem w ostatnią sobotę zamontować w domu nowy karnisz na oknie. Wyciągnąłem więc z

pawlacza narzędzia, ustawiłem drabinę i po cichutku zacząłem sobie majstrować. Pewnie wnikliwy Czytelnik zapyta zaraz, ale dlaczego właściwie "po cichutku"? Oj, bo chciałem mieć święty spokój i żeby nikt mi nie brzęczał za uszami, nie przeszkadzał, nie ruszał wiertarki, i żeby nie pytał wciąż, dlaczego biorę tę śrubkę, a nie tamtą, nie wlaźł na kolejne szczebel drabiny itd. No pewnie, że wstyd mi teraz, i sam wiem, że postąpiłem niepoczciwie! Zwłaszcza, że rzeczywiście po chwili do pokoju wpadł mój syn i zaczął od progu rozżalony - "Dlaczego mnie Tata nie zawołał, żebym mu pomógł. Ja tak lubię Tacie pomagać... To mogę wywiercić tu tę dziurę..." Nie było rady, w poczuciu skruchy, że próbowałem być nielojalny wobec własnego dziecka i migać się od ojcowskich obowiązków wobec syna, zacząłem mu cierpliwie tłumaczyć, jak trzymać bezpiecznie wiertarkę. I o dziwo okazało się, że tym razem poszło nam już sprawniej i szybciej. "Facet" wydorósł trochę, a ja wcześniej tego nie zauważyłem. Później w zupełnej harmonii zasiadliśmy, by obejrzeć w telewizji wspólnie, jak to mężczyźni, mecz i żadne Bab..., Panie nie zrozumieją tego. Stawałem się coraz bardziej dojrzałym i świadomym ojcem, czego życzę dzisiaj wszystkim Czytelnikom, ojcom córek i synów.



Polska - Francja - świat

Anna Rzczycka-Dyndał

W lutym, władze Francji zgodziły się na szybkie otwarcie rynku pracy dla Polaków w 5 regionach kraju i w kilku ściśle określonych zawodach - m.in. robotnika budowlanego i operatora maszyn przemysłowych oraz w sektorze obsługi hoteli i restauracji. Zapowiedziały równocześnie, że jeśli operacja się powiedzie, w maju 2006 roku, cały rynek pracy Francji może stać się dostępny dla Polaków. Bo mimo, iż bezrobocie we Francji sięga 10 procent, przedsiębiorcy nie mogą obsadzić aż 280 tysięcy etatów. Kampania przed referendum konstytucyjnym zahamowała jednak rokowania na temat perspektywy otwarcia rynku pracy dla polskich pracowników. Prace dwustronnej komisji ds. zatrudnienia zostały zawieszono i do tej pory nie ustalono nowej daty spotkania.

Po odrzuceniu przez Francję traktatu konstytucyjnego, problem stał się jeszcze trudniejszy. Na liście ustalonych w lutym zawodów, które nie podlegałyby wymogowi zezwolenia na pracę, nie było co prawda hydraulika, który stał się uosobieniem groźby zalewu Francji przez polskich imigrantów, ale ustalone wówczas kategorie zawodowe są zbyt bliskie tej profesji, aby Francuzi nie uznali otwarcia rynku za prowokację. A jak to się stało, że polski hydraulik „le plombier polonais” zrobił taką karierę i wszedł nawet do potocznego języka Francuzów? Cała sprawa zaczęła się w kwietniu, kiedy do Paryża przybył były komisarz europejski Frits Bolkestein, by bronić swej dyrektywy dotyczącej libera-



lizacji usług. Chcąc dać konkretny przykład, powiedział, że miał w swym życiu spore trudności z znalezieniem hydraulika w regionie, gdzie znajduje się jego francuski dom wakacyjny. I że szukając pilnie kogoś, kto naprawiłby mu kran na jego fermie w Ramousies, pomyślał, że dobrze by było, gdyby do Francji mogli przyjeżdżać hydraulicy z Polski. Deklaracja ta rozpetęła prawdziwą burzę. Bojówka działaczy związku zawodowego CGT odcięła na jakiś czas dopływ prądu do posiadłości Bolkesteina. Mer Ramousies, który postanowił potraktować sprawę

z humorem, poradził byłemu ministrowi Holandii zakup książki telefonicznej. Z oburzeniem zareagowali hydraulicy z bliższej i dalszej okolicy. Czy słusznie?

Prawda jest taka, że francuscy hydraulicy, podobnie jak inni specjaliści w budownictwie, nie znają słowa - bezrobocie czy kryzys. Zatrudnienie w tym fachu jest pełne i pensje bardzo dobre. Młodzi ludzie jednak nie garną się do zawodu i rekrutacja świeżych sił przebiega opornie. Izba związkowa ocenia, że we Francji pracuje obecnie 180 tysięcy hydraulików, co jednak nie jest wystarczające. Brakuje co najmniej 6 tysięcy specjalistów i wydaje się, że nie ma innej rady, jak szukać ich za granicą. Na razie, polscy hydraulicy, ci przynajmniej, którzy pracują we Francji oficjalnie, zatrudnieni są przez przedsiębiorstwa budowlane i roboty publiczne. Pracują na najniższych stawkach na placach budowy. Czy jutro instalować będą wanny i odpowietrzać kaloryfery u przeciętnego Francuza? Zobaczymy. Jedno jest pewne: ci, którzy wybiorą się do Francji, nie powinni cierpieć na brak zajęć. Potrzeby są niemałe. W starych domach, obowiązkowo powinny zostać zastąpione ołowiane rury wodociągowe. Rozpoczęły się także prace zapobiegawcze w kanalizacjach, gdzie istnieje ryzyko legionelozu. To pole do działania dla przedsiębiorstw. Hydraulicy pracujący w pojedynkę także nie powinni skarżyć się na brak pracy: Francuzi masowo instalują w swych domach wanny i bardzo modne się zrobiły w ostatnich latach różnego rodzaju domowe jacuzzi. →→



Kronika polonijna

Redaguje od 11 lat Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

□ 21 maja w Zakonie Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Vaudricourt odbyło się uroczyste spotkanie polskich członków Zgromadzenia z Francji i Belgii z okazji 144 rocznicy śmierci założyciela św. Eugeniusza de Mazenod. W spotkaniu uczestniczył biskup

Eugeniusz Juretzko, pełniący posługę duszpasterską od 1991 roku w Kamerunie (na fotografii: od lewej bp E. Juretzko i brat Stefan



Szymański z Vaudricourt).

ARGENTYNA

□ 26 maja przy siedzibie Polskiej Misji Katolickiej w Martin Coronado odbyła się uroczystość poświęcenia popiersia i ulicy Jana Pawła II.

POLSKA

□ W warszawskiej Kordegardzie można od 6 czerwca zwiedzać wystawę prac malarskich Michała Paryżskiego mieszkającego od 1977 w Szwecji. Artysta uprawia malarstwo sztalugowe, rysunek i grafikę. Realizuje prace wynikające z własnego systemu konceptualnego: „Płaszczyna pierwotna - konfiguracje”.

BELGIA

□ Znaną i cenioną działaczką polonijną w Belgii jest dziennikarka Władysława Majewska założycielka i prowadząca Klub „Watra” przy ulicy Hopland w Antwerpii.

Od ponad 20 lat do Klubu „Watra” przychodzą Polacy i Belgowie, którzy potrzebują porady, pomocy czy informacji. Klub organizuje wspólne wycieczki po Europie i do Polski, kursy językowe, konkursy, wieczory poetyckie i muzyczne oraz

→→ Od daty wejścia Polski do Unii 1 maja 2004 roku, udział usług świadczonych przez polskie przedsiębiorstwa w budownictwie i rolnictwie francuskim wzrósł o 50 procent. Najbliższe miesiące pokażą, czy francuskie „nie” dla konstytucji europejskiej zahamuje tendencję wzrostową. Wszystko jednak wskazuje na to, że tak jak w przeszłości, Francja potrzebować będzie w najbliższych latach zagranicznej siły roboczej.

różnego rodzaju spotkania. W Klubie dzięki inicjatywie Władysławy Majewskiej powstała oryginalna „izba góralską” w której eksponowane są prace twórców ludowych (meble, rzeźby, malarstwo, tkaniny, wycinanki, przedmioty codziennego użytku...) i tam można w miłej przyjacielskiej atmosferze napić się „góralskiej herbaty”, która ponoć jest najlepszym lekarstwem na choroby i smutki.



USA

□ Bardzo dużym zainteresowaniem wśród Polonii amerykańskiej cieszy się książka ks. Władysława Zarębczana „Polacy w Watykanie”. Odbyło się kilka promocji tego interesującego opracowania w kilku stanach Ameryki Północnej zorganizowanych przez tamtejszą Polonię.

WIELKA BRYTANIA

□ 10 czerwca w Ambasadzie RP w Londynie odbyła się promocja bardzo interesującej książki-albumu prof. Jana Wiktora Sienkiewicza „Wojciech Falkowski. Painting”, wydanej przez Wydawnictwo

Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Album to przegląd osiągnięć twórczych nieprofesjonalnego artysty, lekarza i profesora Polskiego



Uniwersytetu na Obczyźnie, którego pasją stało się malarstwo stawiając go w szerego zawodowych artystów. Jego osiągnięcia twórcze to ok. 400 prac wykonanych głównie w technice olejnej, namalowanych w latach 1956-2005. Część tej znakomitej kolekcji została zaprezentowana podczas promocji albumu w salach recepcyjnych Ambasady RP w Londynie.

Wojciech Falkowski, lekarz psychiatra, artysta malarz, nauczyciel akademicki; ur. 1930 r. w Nowogrodzku, syn Jana i Jadwigi z Puzinowskich; żonaty: Bernice McManus; dzieci: Jan (lekarz psychiatra), Damian (dyrygent). Studia medyczne na Uniwersytecie w Dublinie 1950-57; specjalistyczne na Uniwersytecie Londyńskim (Instytut Psychiatrii i Szpital Maudsley); artystyczne w Studium Malarstwa Sztalugowego w Londynie u prof. M.

Bohusz-Szyski; muzyczne u prof. W. Mierzejewskiego (studium gry fortepianowej) 1973-79; stopień kwalifikacyjny Królewskiego Kolegium Lekarzy Domo- wych 1967; dyplom z dziedziny psychiatrii 1970; kwalifikacyjny stopień specjalistyczny Królewskiego Kolegium Psychiatrii 1971; najwyższy stopień członkostwa Królewskiego Kolegium 1983. Lekarz domowy w Londynie 1957-66; pracownik Instytutu Psychiatrii i Szpitala Maudsley na Uniwersytecie Londyńskim 1966-1974; konsultant oraz starszy wykładowca: Uniwersytetu Londyńskiego, Szkoły Medycznej w Londynie, szpitala św. Jerzego w Londynie 1974-; kierownik Wydziału Badań Naukowych Alcohol Community Centre for Education Prevention and Treatment 1985-; profesor Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie (prorektor 1992-1993, rektor 2002-); visiting professor Uniwersytetu Poznańskiego. Psychiatra-ekspert ds. sądowych. Autor licznych artykułów naukowych w czasopismach specjalistycznych, szczególnie dotyczących zagadnień alkoholizmu i psychoterapii oraz rozdziałów w międzynarodowych podręcznikach i książkach. Współredaktor „British Journal of Psychotherapy” 1984-86 i redaktor rocznika psychiatrycznego „Echo” 1991-. Laureat wielu wyróżnień zawodowych i naukowych. Prezes i wiceprezes Centrum Psychoterapii Analitycznej w Londynie 1976-86. Członek: Związku Lekarzy Polskich na Obczyźnie (prezes 1978-88) 1969-, zarządu komisji egzaminów kwalifikacyjnych Królewskiego Kolegium Psychiatrycznego 1981-89, Związku Plastyków Polskich w Wielkiej Brytanii 1987-, Głównej Kwatery ZHP w Londynie 1991-94, kapituły medalu honorowego „Polonia Semper Fidelis” 2002-. Jako artysta malarz prezentował swoje prace na licznych wystawach (pierwsza nagroda za malarstwo sztalugowe przyznana przez „Art Council” Królewskiego Okręgu Kensington i Chelsea 1991). Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

□ 5 czerwca odbyły się uroczyste obchody 10-lecia Towarzystwa Fundacji Jana Pawła II w Wielkiej Brytanii. Podczas uroczystości zasłużonym członkom wręczono dyplomy i medale zasługi. Towarzystwo powstało z inicjatywy dr. Jana Janusza Krasnodębskiego (który do chwili obecnej pełni funkcję prezesa) i liczy obecnie 220 członków, dzięki którym zebrano i przekazano do Fundacji w Rzymie 130.000 funtów.

□ 7 kwietnia br. zmarł w Slough porucznik Jan Izzycki-Herman, były oficer Polskich Sił Powietrznych (304 Dywizjon Bombowy), kawaler Orderu Virtuti Militari oraz trzykrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych. Natomiast 15 maja br. zmarł w Penrhos Wincenty Jasięga, podoficer Polskich sił Powietrznych (317 Dywizjon Myśliwski), odznaczony medalami polskimi i brytyjskimi.

Ciąg dalszy ze str. 3

BAJKA EUROPEJSKA

- Mam pomysł - powiedział Valery grubym głosem, co świadczyło o tym, że pomysł ma! - *Ja napiszę konstytucję. Wiesz, że piszę przepiękną francuszczyzną.*

- Wiem - niechętnie przyznał Jacques. - *A zatem piszę pięknym językiem francuskim - smakował swoje słowa Valery, - i dlatego nikt tego tekstu we Francji nie zrozumie, poza wąskim gronem oszołomów. Na prawo i lewo rozpuszczając będziemy wici, że konstytucja lansuje liberalizm, a przecież wiesz, że tym nianie straszyc dzieci, jak te nie chcą spać. Konstytucja będzie tak napisana, że my ją odrzucimy, bo będzie zbyt liberalna, a taki na przykład Holender, będzie uważał, że jest zbyt socjalna.*

- *I co wtedy?* - Jacques nie do końca łapał dalekosiężne plany.

- *A wtedy nasza anty-anty-europejska koncepcja Europy sama się zestrzele. Powstanie taki galimatias, że budżet runie. Nie będziemy przecież płacić do kasy, z której to nie my najwięcej wyjmujemy. Wszystko się rozpadnie. Poszerzenie łoża weźmie. Niech się poszerzają we własnym gronie. W rok po przyjęciu nowych my, starzy, się odłączymy. My, z Niemcami, z Belgami, no i z kim tam jeszcze się da i kto się przyda znów zmontujemy naszą, francusko-niemiecką lokomotywę i doczepimy z pięć wagonów, które chcą z nami jechać.*

- *To nie taki głupi pomysł - powiedział Jacques, otwierając kolejną butelkę Hennessy. - Raffarin zostanie premierem. On im da tak w kość, że będzie im się po nocach śnił liberalizm. Parę zakładów się z Francji wyniesie. Gospodarka ledwo kwęka. Bez liberalizmu nie da się poprawić czegokolwiek, ale my wszystko zwalimy na liberalizm i na Europę. A potem przyjdzie de Villepin, spuszcząc ze smyczy Sarkozygo i... po raz trzeci nie wyprowadzam się z Pałacu Elizejskiego. O wielkiej Europie można lepiej pisać hymny pochwalne, jak będzie nas sześciu przy stole niż dwudziestu pięciu.*

- *Lepiej - dodał Valery, zadowolony z efektu. Jacques się coraz bardziej zapalał:*

- *Napuścimy ich, wszystkich trockistów i komunistów, zielonych i Front Narodowy. Podzielimy socjalistów, tak jak kiedyś Mitterrand nas podzielił, stwarzając Le Pena. Obok siebie, w tej samej drużynie zagrają - trockistowski listonosz i Jean Marie. Cóż za reprezentacja Francji! To lepsze niż na Mundialu w 1998 r.*

- *No, Valery - Jacques spojrzął na swego rozmówcę z uznaniem w zrenicach, cho-*

ciaż w tęczęwkach migotała zazdrość, acz starannie tłumiona. - No, to do dzieła. Prezydenci wypili i uściśli sobie dłonie.

- *A wiesz co Valery?* - powiedział jeszcze Jacques, gdy były prezydent wychodził już z komnaty. - *Szkoda, że nie da się odbudować muru berlińskiego. Mógłby być nawet trochę przesunięty na wschód. Nie mógłbyś coś na to wykombinować?*

- *Porozmawiam o tym z Gerhardem - obiecał Valery wychodząc syty sukcesu i koniak.*

Można sobie wyobrazić, że taka rozmowa się nigdy nie odbyła. A może jednak się odbyła?

Gdy słucha się pani poseł z regionu Birmingham, można zacząć mieć wątpliwości. Kiedy prosiła, aby wszystkie poprawki tekstu konstytucji były przedstawiane nie tylko po francusku lecz i po angielsku, spotykała się z odmową i ze złośliwościami, na które odpowiadała, że poprawki mogą być i po niemiecku. Ona jest Niemką osiadłą dwadzieścia lat temu w Anglii. Oni to wiedzieli, kwitowali tę uwagę milczeniem i dalej pracowali... po francusku. Michel Erman, profesor lingwistyki na uniwersytecie w Burgundii stwierdził, że tekst konstytucji jest na takim poziomie abstrakcji, i że jest tak nieprzejrzysty, że każde niezadowolone może się z niego wykluczyć. Piszącemu te słowa, pewna para starszych Francuzów powiedziała, po wyjściu z lokalu wyborczego, że owszem - głosowali, bo to jest obowiązek obywatelski, ale ani w ząb nie zrozumieli, o co chodzi w tekście konstytucji, bo on jest - jak to ujęli - tak trudny, że dostępny tylko elitom. Z całym szacunkiem dla obywatelskich uczuć obydwójka, można postawić jednak pytanie, co zatem decydowało o przyjęciu lub odrzuceniu konstytucji przez tę parę miłych starszych ludzi? Lektura komunistycznej „l'Humanité”, tak przeciwnej Europie, jak przeciwna walce z Hitlerem była Francuska Partia Komunistyczna, dopóki Rzesza nie zaatakowała Związku Radzieckiego? Czy na ich głosowanie miał wpływ „oszołom” de Villiers, czy Zieloni, czy trockiści, czy sympatie do nacjonalistów Le Pena, czy może jednak Chirac i spółka? André Glucksmann na łamach „Le Figaro” napisał, że Francja stała się miejscem, w którym słowo „liberał” jest najgorszą obrazą. To wynik - stwierdza - okłamywania narodu, w czym czynny udział miał i prezydent, który oświadczył, że liberalizm jest równie strasliwym systemem jak komunizm.

Jan Maria Rokita w wywiadzie dla tej samej gazety powiedział rzeczy, o których nie śmie pomyśleć przeciętny komentator

czy polityk francuski. Rokita skrytykował anachronizm francuskich przywódców, śniących mrzonki o tym, że Francja jest

przywódcą europejskich narodów we wszystkim - od sportu, kultury i wolności słowa - po politykę, gospodarkę i obronność. Rokita pochodzi z kraju, który widział się kiedyś w roli Mesjasza narodów, i Rokita doskonale wie, jaka jest straszliwa cena za życie w takiej iluzji. Cóż za pokretna jest rola glosiciela wolności, który nie ma odwagi przyznać przed obliczem Putina - cara-agenta, że - jak pisze Glucksmann - największym wydarzeniem ostatnich lat była pomarańczowa rewolucja na Ukrainie.

Francuskie społeczeństwo wpadło w spiralę i spada na łeb na szyję, poganiane z jednej strony kulturą konsumpcji, hedonizmem, w którym nie ma miejsca na etos pracy i lewackimi hasłami, a z drugiej - koszmarem bezrobocia, strachem przed obcymi, ksenofobią i egoistyczną wizją Europy jej przywódców. Społeczeństwo francuskie staje się powoli homo-sowiecticus II - nie chce pracować, a żąda i chce mieć. Liberalizacja rynku usług, zatrudnianie... nie - polskiego hydraulika, a portugalskiego elektryka - miała rację bytu we Francji na długo przed Bolkesteinem i apelami Danuty Huebner. Odrzucając konstytucję - zapomniano o tym, że odrzuca się francuski model socjalny. Głosując przeciwko wolnemu rynkowi, zapomniano o tym, że żyje się w warunkach dyktowanych przez mechanizmy wolnorynkowe. Protestując przeciwko globalizacji nie wspomniano o tym, że Francja aktywnie w niej uczestniczy. Nie mówiąc już o tym, że w tej schizofrenicznej kakofonii, gdzieś zagrzebano pamięć o tym, że Hennessy, tak jak i inne wielkie firmy produkujące koniak założyli imigranci z Irlandii.

Marek Brzeziński

Dokończenie ze str. 6-7

...ostatnia próba renowacji?

Taki to git geszeft przedłużyć ma polityczną używalność „okrągłego stołu”, zakonserwować ten spróchniały „fundament III Rzeczypospolitej”. Co gorsza - ten „zabieg renowacyjny” może się udać z powodu medialnej przewagi lewicy i braku lustracji choćby w środowisku dziennikarskim, więc środowisku „czwartej władzy”. Jakby nie dość, że nie zlustrowano tej pierwszej, drugiej i trzeciej... Optymizmem napawa jednak fakt, że „ozdrowieńcze” i „zjednoczeniowe inicjatywy” lewicy spotykają się z nieufnością obywateli, w tym młodzieży. Doszło nawet do tego, że Partia Demokratyczna - nowe wcielenie „mumii wolności”... - wystawia po całej Polsce billboardy z „zadowolonymi twarzami młodych”; ten wirtualny elektorat jako żywo przypomina „zadowolonych z nowej rzeczywistości” pionierów z plakatów czasów głęboko komunistycznych. Czy zastąpi jednak prawdziwą młodzież...? Czasem fikcja zastępuje rzeczywistość; wydaje się, że w Polsce ten okres dobiega kresu. Byłby to prawdziwy koniec PRL.

Marian Miszański

Szkola Polska przy Parafii w Dammarie les Lys rozpoczęła zapisy na rok szkolny 2005-2006

Zajęcia odbywają się w soboty w godz. 14⁴⁵ - 19⁰⁰. Nowy rok szkolny rozpocznie się 10 września o godz. 15⁰⁰, w sali przy polskim kościele (81, rue Adrien Chatelain, 77190 Dammarie les Lys).

Inf., zapisy: 01 64 23 63 81 (do 31.07 i od 28.08); 01 60 74 02 54 (do 15.07 i od 28.08); 01 60 70 28 58 (do 25.06 i od 06.09).

Krzyżówka do wiadomości

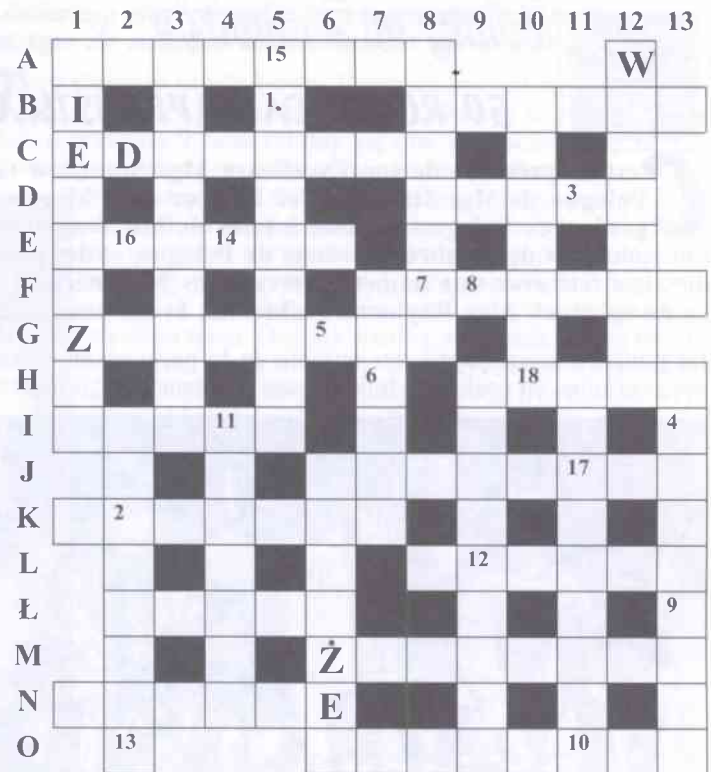
- Marian Dziwniel -

Poziomo: **A-1.** Pracownik naukowy; **B-8.** Twardy materiał izolacyjny; **C-1.** Wychowanie, wykształcenie; **D-8.** Lekarski fartuch; **E-1.** Rzecz jedyna w swoim rodzaju - osobliwość, unikat; **F-7.** Kobieta dzierzawiąca placówkę handlową; **G-1.** Popularnie o korku do „zatykania” butelki; **H-9.** Masa do czyszczenia butów lub zębów (ale nie ta sama!); **I-1.** Zatoka Morza Czerwonego; **J-6.** Lekki utwór wokalny; **K-1.** Pisarz; **L-8.** Ożyna (krzew z rodziny różowatych); **Ł-2.** Kuliste „pokrętło”; **M-6.** Służy Ojczyźnie; **N-1.** Boginie pomsty, które prześladowały przestępców, zdrajców i wiarołomców (według mitologii greckiej); **O-6.** Idealista, fantasta, marzyciel.

Pionowo: **1-A.** Wyparta przez pampersy; **2-D.** Dawniej: właściciel księgarni lub wydawca książek; **3-A.** Leczy oczy; **4-I.** Miasto, w którym w 2004 r. dokonano krwawego zamachu na szkole; **5-A.** Zorganizowane opuszczenie terenów zagrożonych; **6-J.** Podróżny w autobusie; **7-F.** Ustęp tekstu zaczynający się od nowego wiersza; **8-A.** Przeciwdziałanie; **9-H.** Erem; **10-B.** Miasto w prowincji Flandria Zachodnia; **11-H.** Sympatia, przywiązanie, uczucie żywione kogoś; **12-A.** Wielobok; **13-H.** Rodzaj tkaniny (skojarz z Syrią).

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie.
Życzymy powodzenia!

(Redakcja)



o czym piszą inni

Prasoznawca

Rośnie liczba kandydatów na prezydenta. Coraz częściej prasa przypomina o słabych punktach kandydatów i czarnych dziurach w ich życiorysach. Polacy, co prawda nie lubią kłócących się i wzajemnie obrzucających się „błotem” polityków, jednak w walce przedwyborczej już nie brak plotek, oskarżeń itp. Prof. Zbigniewowi Relidze, wybitnemu kardiochirurgowi, który cieszy się dużą popularnością, zarzuca się alkoholizm. Profesor przyznał, że miał problemy alkoholowe, ale to odległa przeszłość. Najpoważniejszego kandydata na prezydenta Lecha Kaczyńskiego zwalczają zajadłe nie tylko postkomuniści, w chórze gołosłownych oskarżeń przeciwko niemu silnie brzmi głos „Gazety Wyborczej”. Pomińmy „rewelacje” prasy brukowej, sięgnijmy natomiast do polskiego wydania „Newsweeka” (12 czerwca), który pisze o słabych punktach kandydatów: „Byłem na krawędzi, ale powiedziałem dość” - tymi słowami Zbigniew Religa przyznał, że nadużywał alkoholu. Twierdzi, że dziś nie pije. Ta deklaracja rozbroiła bombę, ale też postawiła profesora w centrum zainteresowania. Jeśli wypije, i zostanie przyłapany, będzie po nim.

Lech Kaczyński zdobył władzę w Warszawie pod hasłem walki z korupcją i po dziś jest uważany przez wyborców za uczciwego. Gorzej z zarządzaniem. W mieście jest mało inwestycji, choć wzrosły wydatki z budżetów. Stolica jest nadal zakorkowana i brudna.

Donald Tusk mówił nieostroźnie dziennikarzom, że jego ulubioną czynnością jest spanie, a dużo energii zabiera mu dobór modnych garniturów. Jego nazwisko było ozdobą list gości na wielu bankietach. Ale fotek kompromitujących brak.

Marek Borowski. Żydowskie pochodzenie i rodowe nazwisko Berman mogą zaszkodzić Markowi Borowskiemu. Jego długie związki z PZPR i SLD mogą być dodatkowym kłopotem. Prawica będzie powtarzać, że się nie zmienił. Lewica przedstawi go jako zdrajcę swojego środowiska.

Jerzy Szmajdziński. Zajrzyjcie do starych numerów „Sztandaru Młodych”. Młody, ale nie aż tak bardzo, bo 33-letni Szmajdziński składa hołd Jaruzelskiemu: „Kres tym zjawiskom położyło dopiero wprowadzenie stanu wojennego. W pamięci naszego pokolenia pozostanie obraz rówieśników, w ów grudniowy mróz pełniących służbę w obronie socjalistycznej ojczyzny”.

Nie ma co płakać nad dolą kandydatów - o prezydencie lepiej wiedzieć więcej niż mniej. Nigdy nie byłem ekstremistą - twierdzi Lepper. Zdążył polubić niebieskie koszule, markowe garnitury i sejmowe limuzyny. - To tylko maska. Naprawdę to ten sam wściekły chuligan z pianą na ustach... W sierpniu 1944 roku grupa jego ludzi dokonała samosądu na dzierżawcy gospodarstwa ogrodniczego w Kobylnicy. Zarządca Antoni Chodorowski, starszy człowiek załamującym się głosem opowiada: „Cały czas Lepper dyrygował osobście, mówił: bijcie tylko tak, żeby nie było widać”.

Tak źle o służbie zdrowia, jak polscy pacjenci, nie mówi nikt w Europie - wynika z badań przeprowadzonych przez londyński ośrodek Stockholm Network. Gdyby oceniać służbę zdrowia w 10-stopniowej skali, Polacy daliby jej 3,8 punktu, najmniej wśród wszystkich badanych państw. Zachodni pacjenci oceniają swoją służbę zdrowia dwa razy lepiej niż nasi. Bardziej niż Polacy ze swojej służby zdrowia zadowoleni są Czesi, Węgrzy i Słowacy. Najkorzystniej o rodzimych lekarzach wypowiadają się Francuzi, mimo że do wizyty u lekarza trzeba dopłacać. Dlaczego Polacy narzekają i na co? „Rzeczpospolita” (7 czerwca) powołując się na socjologów pisze, że Polaków irytuje bardzo długi czas oczekiwania na przyjęcie do lekarza.

Tylko co piąty Polak uznaje, że jest leczony w odpowiednim czasie i odpowiednim miejscu. Złą opinię mamy też o jakości leczenia - prawie osiemdziesiąt procent uważa, że nie są leczeni przy użyciu nowoczesnych metod czy leków. Także i w tym przypadku socjologowie nie są zdziwieni: od kilku lat na polskie listy refundacyjne nie są wpisywane leki niedawno odkryte. Kto chce się nimi leczyć musi często sam za nie płacić. To już nie jest subiektywna ocena, do nowoczesnego leczenia mamy gorszy dostęp niż na Zachodzie. Aż 90 proc. Polaków uznaje, że lepiej jest się leczyć za granicą niż u nas. Nic więc dziwnego, że trzy czwarte z nas byłoby gotowych wyjechać na zagraniczne leczenie. Pod warunkiem, że byłoby ono dostępne w ramach płaconej przez nas składki zdrowotnej. Jednak w praktyce ludzie niechętnie wyjeżdżają na leczenie nie tylko do innego kraju, ale nawet do innego miasta.



Polacy na Zachodzie

50 ROCZNICA KAPŁAŃSTWA KS. PRAŁ. RAJMUNDA ANKIERSKIEGO

C'est en présence de son Excellence Mgr Stanisław Gębicki évêque auxiliaire de Włocławek venu spécialement de Pologne, de Mgr Stanisław Jeż Recteur de la Mission Catholique Polonaise en France, de Madame Kalińska consul général de Pologne en poste à Lille, de Mr. Yvan Druon conseiller général et maire de la commune, accompagné de son épouse, et de nombreux prêtres de Pologne, et des paroisses environnantes, que la paroisse du Sacré Coeur de la cité du 21, a fêté avec une immense ferveur les 50 années de vie sacerdotale, et pastorale dans cette même paroisse, de son guide spirituel, Mgr Raymond Ankierski, événement assez rare pour mériter un tel déploiement de fastes.

Le jubilaire accompagné des enfants de la paroisse en aubes pour certains, en costumes folkloriques polonais pour d'autres,

tion de ces sentiments, et l'ambiance quasi familiale qui caractérise les rapports entre le prêtre, et ses ouailles.



L'entrée de la Pologne au sein de la Communauté Européenne a bien sur été évoquée, ainsi que le rôle actif que devait avoir la population d'origine polonaise dans l'épanouissement des relations entre les peuples de communauté élargie.

Monsieur Yvan Druon, en temps que conseiller général, et maire de la ville, s'est adressé à Mgr Raymond Ankierski, pour la circonstance, mais très rapidement les liens d'amitié et de respect mutuel qui caractérisent leurs relations, l'ont amené à utiliser une terminologie plus adaptée à la qualité relationnelle existant entre l'autorité civile et l'autorité spirituelle de notre agglomération. Quelques cadeaux, aussi symboliques que «spirituels», ont accompagné les vœux et félicitations du premier magistrat de la ville, confirmant un plus, devant une assistance médusée, cette appréciation et la compréhension mutuelle, qui caractérise les personnes de bonne volonté dont l'idéal consiste à se mettre au service de leur prochain. Un

de ses pairs et de ses supérieurs hiérarchiques, est entré en procession dans la chapelle de la cité, trop petite pour le nombre de fidèles venus lui témoigner leur reconnaissance.

Les paroissiens de Harnes, avec une grande ferveur et une profonde émotion, ont assisté, et participé à la Messe d'Action de Grâce. Les murs de la chapelle résonnent encore du chant de la chorale «Traditions et Avenir» et des fidèles.

L'homélie adaptée pour la circonstance, a permis à son excellence Mgr Gębicki de retracer les étapes marquantes de ce demi siècle de sacerdoce, de les apprécier à leur juste valeur, et de souligner les mérites de l'engagement spirituel du jubilaire, qui a répondu à l'appel du Seigneur, et lui a consacré sa vie d'homme.

Mgr Jeż a complété l'éloge du jubilaire en langue française accessible aux amis et invités de souche française, ainsi qu'à la jeune génération d'origine polonaise. Il ensuite orienté son prêche sur la dimension spirituelle et humaine du sacerdoce et son importance dans le monde contemporain.

A l'issue de cette mémorable célébration Eucharistique, l'ensemble des représentants des associations d'origine polonaise de Harnes, encore actives, ainsi que les groupes d'enfants et d'adolescents, ont honoré leur prêtre, lui souhaitant en particulier de poursuivre en bonne santé son sacerdoce parmi eux, encore le plus longtemps possible.

L'ensemble des paroissiens et invités, se sont retrouvés à la salle des fêtes municipale, ou au cours d'un vin d'honneur, chaque assistant a pu personnellement exprimer sa gratitude à Mgr Raymond Ankierski.

Madame W. Kalińska, consul général de la Pologne à Lille, pendant cette sympathique cérémonie a présenté au jubilaire les félicitations et vœux de bonne continuation, à titre personnel, ainsi qu'au nom du personnel de la représentation consulaire de Lille. Madame le Consul a fait part de son étonnement ainsi que de son admiration suscités par l'attachement réciproque liant les paroissiens et leur prêtre, par la spontanéité de la manifesta-

dîner a prolongé cette journée mémorable, dans la joie et la bonne humeur, spontanément ponctué de chants autant polonais que français, et agrémenté de musique aux accents et intonations slaves nettement marqués.

Joseph Pogodalla

Ks. prał. Rajmund Ankierski urodził się 6 sierpnia 1931 r. Jego rodzice opuścili Polskę w roku 1924, w poszukiwaniu pracy i osiedlili się w okolicy Le Creusot, w miejscowości Montchanin, gdzie ojciec Rajmunda znalazł pracę w przemyśle metalurgicznym.

Dzieciństwo Rajmund spędził w tym pięknym regionie środkowej Francji, przeżywając jednak w tym czasie groźbę lat wojennych.

Wychowanie religijne w domu rodzinnym, nauka religii i przystąpienie do I Komunii Św. sprawiły, że zakiełkowało w nim pragnienie służenia Panu Bogu. Po zakończeniu szkoły podstawowej, w 1943 r. Rajmund został przyjęty do zakładu szkolnego księży Palotynów w Chevilly, w którym ukończył gimnazjum i rozpoczął cykl przygotowań do matury. Po zdobyciu matury, w 1948 r., wstąpił do Wyższego Seminarium Polskiego w Paryżu, równolegle ucząc się w Instytucie Katolickim. Studia magisterskie ukończył na wydziale teologicznym.

Święcenia kapłańskie otrzymał z rąk ks. Arcybiskupa Józefa Gawliny w kościele polskim w Paryżu 29 maja 1955 r. a Mszę Św. prymicyjną odprawił 5 czerwca w Montchanain.

Młody kapłan przedłożył prośbę do Polskiej Misji Katolickiej we Francji wyrażając gotowość służenia we wspólnocie robotniczej pochodzenia polskiego. 1 września 1955 r. został mianowany wikariuszem ks. kan. Leona Plutowskiego, proboszcza parafii Harnes.

Obecność w parafii młodego kapłana dała się zauważyć ożywieniem życia wspólnotowego, a gdy ks. Plutowski wrócił na stałe do Polski w 1959 r., PMK mianowała na jego miejsce właśnie ks. Rajmunda Ankierskiego. Niebawem tutejsza →→



polonijne remanenty

Pierwsza Komunia św. w parafii Miłosierdzia Bożego



Zwiastuję wam nowinę, bo oto za chwilę sam Pan Jezus wstąpi do waszych serc... narodzi się w waszych sercach

Tymi słowami ksiądz Edwin Rzeszuto zwrócił się do 23 przyjętych dzieci z parafii Miłosierdzia Bożego w Paryżu. Tego dnia o godzinie 9 rano zebrały się one w kościele, aby po raz pierwszy w życiu uczestniczyć w pełni w Eucharystii.

Nasze dzieci, te same co wczoraj, rozbrykane, paplające, a jednak dzisiaj inne - jakby odmienione. Spoglądamy na nie ze wzruszeniem dziwiąc się, jak bardzo wydorosłały przez jedną noc. Czekają spokojne i skupione, ponieważ są świadome, że Jezus przyjdzie do każdego czystego serca. One już wiedzą, że grzech obraża Boga i ludzi, że o duszę trzeba się troszczyć. Tego wszystkiego uczyła siostra Urszula na lekcjach religii, to zawsze przypominał ksiądz proboszcz Stanisław Jemioło. I chociaż tyle zamieszania z tą Pierwszą Komunią św. - bo gdzieś zginęły nowe buty, poplamiała się bielusińska alba, wianek jakby na złość nie trzyma się na głowie. To jednak w tej chwili, w tym uroczysto przystrójonym kościele wszystko powoli cichnie, jakby miało wydarzyć się coś bardzo ważnego i docierają do nas pytające słowa księdza. „Czy można mieć większą radość niż Boga w sercu?” I już wiemy, my rodzice, że nasze dzieci będą umiały odpowiedzieć na to pytanie.

Beata S.

Parafia Miłosierdzia Bożego w Paryżu przyjmuje zapisy dzieci na zajęcia śródowe i niedzielne na rok katechetyczny 2005/2006. Tel. 01 43 80 24 08.

→→ parafia stała się jedną z najważniejszych i najżywoźniejszych w północnej Francji.

Zalety proboszcza i jego gorliwość duszpasterska przyczyniły się do wyróżnienia go i mianowania kanonikiem w roku 1968 r., a w 1975 r. nadaniem godności prałata. Przez pewien czas Ks. Parałat sprawował funkcję dziekana księży polskich w północnej Francji.

Ks. prał. Rajmund Ankiński starał się od samego początku swej pracy wzbudzić i zakorzenić w parafii kult do Najświętszego Serca Jezusowego i do Najświętszej Maryi Panny, wprowadził także praktykę powierzania się osobistego, parafialnego i całego rodzaju ludzkiego Miłosierdziu Bożemu.

29 maja 2005 roku Czcigodny Jubilat przeżywał 50 rocznicę swoich święceń kapłańskich. W tym dniu parafianie z Harnes i Fouquières 9 wyrazili swojemu Duszpasterzowi najserdeczniejszą wdzięczność. W słowie jakie Józef Pogodalla - w imieniu społeczności parafialnej - skierował do Czcigodnego Jubilata powiedział min.: „Za wszystkie Twoje trudy i Twą pasterską pracę jeszcze raz składamy Ci jak najserdeczniejsze podziękowania i życzenia - zdrowia, pomyślności i obfitych łask Bożych na dalszą pracę wśród nas - Daj Boże jak najdłużej! (Jesteśmy świadomi, że tym samym, okazujemy brak litości dla Ciebie, bo w Twoim wieku wysłużyłeś sobie prawo na odpoczniku, ale jeszcze tak bardzo nam Ciebie potrzeba - Ciebie i Twych posług kapłańskich). (...) Niech Mistrz Twój i Pan, wynagrodzi Ci za to wszystko...

Józef Pogodalla

25 ANS DE PRETRISE

Chargé d'âmes des paroisses polonaises de Mulhouse, Bollwiller, Pulversheim, Wittenheim, Audincourt et Ronchamp, le chanoine Marian Kurnyta fête ses jours-ci, 25 années de prêtrise.

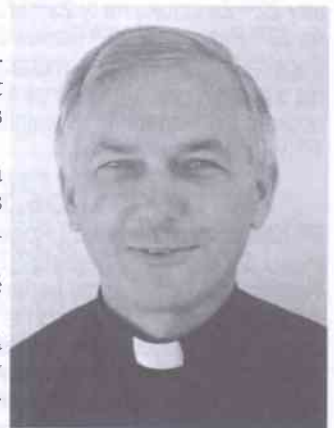
Né en Pologne, il passe toute son enfance et sa jeunesse à Sary Sącz jusqu'à 1973, année où il commence ses études théologiques au séminaire de Tarnów, entrecoupées par deux années de service militaire national.

Le 25 mai 1980 avec 45 autres séminaristes, il sera ordonné prêtre en la cathédrale de Tarnów.

Affecté à la paroisse de Tuchów pendant deux ans, puis à la cathédrale de Tarnów pendant quatre ans, l'évêque Jerzy Ablewicz, qui l'avait ordonné prêtre lui propose d'aller exercer son sacerdoce au sein de la Polonia de France. En 1987, il est en charge de la paroisse polonaise Notre Dame de l'Ascension à Paris pendant cinq ans avant de rejoindre Orléans, sur propositions du recteur de la Mission Catholique de France, Mgr Stanisław Jeż où il assurera son travail spirituel auprès des paroissiens de Montargis, Tours, Sien, Le Mans, Loches, Lailly en Val pendant huit ans.

Marian Kurnyta est nommé ensuite en Normandie, où pendant cinq ans il sera aumônier à l'hôpital de Lisieux et responsable des paroisses polonaises de Potigny, Mondeville, Le Havre et Rouen, avant de s'occuper, à compter du 19 septembre 2004, de nos paroisses. Au chanoine Marian Kurnyta, nous adressons nos félicitations à l'occasion de son jubilé sacerdotal et nous lui souhaitons beaucoup de satisfaction dans sa mission pastorale.

Alfred Kaluzinski



Zarząd Związku Byłych Kombatantów i Rezerwistów w Troyes

informuje, że coroczna pielgrzymka na Polski Cmentarz w Auberive/Reims, gdzie o **godz. 10³⁰** odprawiona zostanie, przez kapelana Związku - ks. Wiesława Gronowicza - Msza św. w intencji poległych w czasie dwóch wojen na polach Szampanii polskich żołnierzy **odbędzie się w niedzielę 3 lipca.**

Na uroczystość zapraszamy Polonię z Troyes i okolic departamentu Marne i tych wszystkich, którzy pamiętają jeszcze tradycje pielgrzymek na polskie cmentarze, aby oddać hołd żołnierzom, którzy walczyli o wolną Ojczyznę.

W imieniu Zarządu serdecznie wszystkich zaprasza
Prezes - Stefan Gradzik



20-26 CZERWCA 2005

PONIEDZIAŁEK 20.06.2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 6³⁰ Pogoda 6³² Wiadomości 6³⁵ Kawa czy herbata? 7⁰⁰ Pogoda 7⁰² Wiadomości 7⁰⁵ Kawa czy herbata? 7³⁰ Pogoda 7³⁵ Wiadomości 7⁴⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe serio 8²⁵ Kawa czy herbata? 8⁴⁵ 10 minut tylko dla siebie 9⁰⁰ Jedynecka - magazyn 9²⁵ Znak Orła 9⁵⁵ Telezakupy 10¹⁰ My Wy Oni - magazyn 10³⁵ Szerokie tory 11⁰⁰ Biografie 11⁵⁰ Nie tylko o... 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12³⁵ Stratosfera 13²⁵ M jak miłość - serial 14¹⁰ Herbatka u Tadeusza 15⁰⁰ Parada oszustów - serial 16⁰⁰ Jedynecka - magazyn 16²⁵ Znak Orła 17⁰⁰ Teleexpres 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Telezakupy 17⁴⁰ My Wy Oni - magazyn 18⁰⁵ Rewizja nadzwyczajna 18³⁰ Telewizyjny przewodnik po kraju 18⁵⁰ Kościół i świat - magazyn 19⁰⁰ Pieniądze w słońcu- reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19²⁰ Notatnik przyrodniczy 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁵ Pogoda 20⁰⁵ Prosto w oczy 20²⁰ Pogoda 20²⁵ Klan - serial 20⁵⁰ Sportowy tydzień 21²⁰ Plebania - serial 21⁴⁵ Reportaż 22¹⁰ Szerokie tory 22³⁵ Ze sztuką na ty 23⁰⁵ Muzyka klasyczna 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁵ Sport 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ My Wy Oni - magazyn 0²⁵ Spotkania z prof. W. Zinem 0⁵⁰ Znak Orła 1¹⁵ Dobranocka za oceanem 1²⁰ Notatnik przyrodniczy 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 21.06.2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 6³⁰ Pogoda 6³² Wiadomości 6³⁵ Kawa czy herbata? 7⁰⁰ Pogoda 7⁰² Wiadomości 7⁰⁵ Kawa czy herbata? 7³⁰ Pogoda 7³⁵ Wiadomości 7⁴⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe serio 8²⁵ Kawa czy herbata? 8⁴⁵ 10 minut tylko dla siebie 9⁰⁰ Talent za Talent 9²⁵ Karino - serial 9⁵⁵ Telezakupy 10¹⁰ Trzeba być lisem i lwem ... - reportaż 10²⁵ Rewizja nadzwyczajna 10⁵⁰ Telewizyjny przewodnik po kraju 11¹⁰ Ojczyzna polszczyzna 11²⁵ Reportaż 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12³⁵ Sportowy tydzień 13⁰⁵ Plebania - serial 13³⁰ Reportaż 13⁵⁵ Pieniądze w słońcu- reportaż 14¹⁰ Ze sztuką na ty 14⁴⁵ Muzyka klasyczna 15⁰⁵ Madonny Polskie 15³⁵ Laboratorium 16⁰⁰ Talent za Talent 16²⁵ Karino - serial 17⁰⁰ Teleexpres 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Telezakupy 17⁴⁰ Trzeba być lisem i lwem ... - reportaż 18⁰⁰ Kochamy polskie komedie 18²⁵ Reportaż 19⁰⁰ Wieści Polonijne 19¹⁵ Czółówka 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁵ Pogoda 20⁰⁵ Prosto w oczy 20²⁰ Pogoda 20²⁵ Klan - serial 20⁵⁰ Forum polonijne 21³⁵ Plebania - serial 22⁰⁰ Warto rozmawiać 23³⁵ Panorama 23⁵⁵ Sport 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ Plus minus 0²⁵ Reportaż 0⁵⁵ Karino - serial 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 22.06.2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 6³⁰ Pogoda 6³² Wiadomości 6³⁵ Kawa czy herbata? 7⁰⁰ Pogoda 7⁰² Wiadomości 7⁰⁵ Kawa czy herbata? 7³⁰ Pogoda 7³⁵ Wiadomości 7⁴⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe serio 8²⁵ Kawa czy herbata? 8⁴⁵ 10 minut tylko dla siebie 9⁰⁰ Jedynecka - magazyn 9²⁵ Znak Orła 9⁵⁵ Telezakupy 10¹⁰ My Wy Oni - magazyn 10³⁵ Szerokie tory 11⁰⁰ Biografie 11⁵⁰ Nie tylko o... 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12³⁵ Stratosfera 13²⁵ M jak miłość - serial 14¹⁰ Herbatka u Tadeusza 15⁰⁰ Parada oszustów - serial 16⁰⁰ Jedynecka - magazyn 16²⁵ Znak Orła 17⁰⁰ Teleexpres 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Telezakupy 17⁴⁰ My Wy Oni - magazyn 18⁰⁵ Rewizja nadzwyczajna 18³⁰ Telewizyjny przewodnik po kraju 18⁵⁰ Kościół i świat - magazyn 19⁰⁰ Pieniądze w słońcu- reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19²⁰ Notatnik przyrodniczy 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁵ Pogoda 20⁰⁵ Prosto w oczy 20²⁰ Pogoda 20²⁵ Klan - serial 20⁵⁰ Sportowy tydzień 21²⁰ Plebania - serial 21⁴⁵ Reportaż 22¹⁰ Szerokie tory 22³⁵ Ze sztuką na ty 23⁰⁵ Muzyka klasyczna 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁵ Sport 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ My Wy Oni - magazyn 0²⁵ Spotkania z prof. W. Zinem 0⁵⁰ Znak Orła 1¹⁵ Dobranocka za oceanem 1²⁰ Notatnik przyrodniczy 1³⁰ Wiadomości

domości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Cafe serio 8²⁵ Kawa czy herbata? 8⁴⁵ 10 minut tylko dla siebie 9⁰⁰ Warsztat samochodowy 9²⁵ Karrypel kontra Groszki 9⁵⁵ Telezakupy 10¹⁰ Wierzę, wątpię, szukam 10³⁵ Kochaj mnie - serial 11⁰⁰ Zwierzenia kontrolowane 11³⁰ Plus minus 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12³⁵ Wieści Polonijne 12⁵⁰ Plebania - serial 13¹⁵ Forum polonijne 14⁰⁰ Album Mazowsza - magazyn 14²⁰ Tam gdzie jesteśmy 14⁵⁰ Animowany świat wyobraźni 15¹⁰ Ludzie wśród ludzi 15²⁵ Wielki świat małych odkrywców 15⁴⁵ Zwierzowiec 16⁰⁰ Budzik 16²⁵ Karrypel kontra Groszki 17⁰⁰ Teleexpres 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Telezakupy 17⁴⁰ Wierzę, wątpię, szukam 18⁰⁵ Bliziej Europy 18²⁰ Spotkania z prof. W. Zinem 18⁴⁰ Zwierzenia kontrolowane 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁵ Pogoda 20⁰⁵ Prosto w oczy 20²⁰ Pogoda 20²⁵ Klan - serial 20⁵⁰ Polska Karta 21²⁵ Kamienne niebo - film fab. 23⁰⁰ Kochaj mnie - serial 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁵ Sport 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ Wierzę, wątpię, szukam 0²⁵ Zwierzenia kontrolowane 0⁵⁵ Karrypel kontra Groszki 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 23.06.2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 6³⁰ Pogoda 6³² Wiadomości 6³⁵ Kawa czy herbata? 7⁰⁰ Pogoda 7⁰² Wiadomości 7⁰⁵ Kawa czy herbata? 7³⁰ Pogoda 7³⁵ Wiadomości 7⁴⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe serio 8²⁵ Kawa czy herbata? 8⁴⁵ 10 minut tylko dla siebie 9⁰⁰ WIRTULANDIA - dla młodych widzów 9²⁵ Wyspa przygód - serial 10¹⁰ Proboszcz 2005 10³⁰ Jacka Fedorowicza żywot artystyczny 11²⁵ Skarbiec - magazyn 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - serial 12³⁵ Polska Karta 13⁰⁵ Kamienne niebo- film fabularny 14⁴⁵ Wyprzedzić chorobę 15⁰⁵ Zaproszenie 15³⁰ Lista przebojów 16⁰⁰ WIRTULANDIA - dla młodych widzów 16²⁵ Wyspa przygód - serial 17⁰⁰ Teleexpres 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Telezakupy 17⁴⁰ Proboszcz 2005 18⁰⁵ Raj 18³⁰ Berliński express 18⁴⁰ Skarbiec magazyn historyczno - kulturalny 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁵ Pogoda 20⁰⁵ Prosto w oczy 20²⁰ Pogoda 20²⁵ Złotopolscy - serial 20⁵⁵ Sensacje XX wieku - Mata Hari 21⁴⁵ Muzyka klasyczna 22⁴⁵ Forum 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁰ Sport 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ Raj 0²⁵ Skarbiec magazyn historyczno - kulturalny 0⁵⁵ Wyspa przygód - serial 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 24.06.2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 6³⁰ Pogoda 6³² Wiadomości 6³⁵ Kawa czy herbata? 7⁰⁰ Pogoda 7⁰² Wiadomości 7⁰⁵ Kawa czy herbata? 7³⁰ Pogoda 7³⁵ Wiadomości 7⁴⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe serio 8²⁵ Kawa czy herbata? 8⁴⁵ 10 minut tylko dla siebie 9⁰⁰ Domisie - Pszczoly i miód 9²⁵ Słoneczna włócznia - serial 9⁵⁵ Telezakupy 10¹⁰ Raj 10³⁵ Kochamy polskie komedie 11⁰⁵ Szansa na Sukces 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - serial 12³⁵ Forum 13²⁰ Sensacje XX wieku - Mata Hari 14¹⁰ Muzyka klasyczna 15³⁰ Hity satelity 15⁴⁵ Ojczyzna polszczyzna 16⁰⁰ Domisie 16²⁵ Słoneczna włócznia - serial 17⁰⁰ Teleexpres 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Telezakupy 17⁴⁰ Parapet 17⁵⁰ Święta Wojna - serial 18¹⁵ Debata 19⁰⁰ Wieści Polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁵ Pogoda 20¹⁰ Program roz-

rywkowy 21⁴⁵ Złotopolscy - serial 22¹⁰ Hity satelity 22²⁵ Na dobre i na złe - serial 23¹⁵ Wideoteka dorosłego człowieka 23⁴⁰ Panorama 24⁰⁰ Sport 24⁰⁰ Szansa na Sukces 0⁵⁰ Słoneczna włócznia - serial 1²⁰ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 25.06.2005

6⁰⁵ Widowisko 6⁵⁵ Skarby przyrody 7¹⁰ Madonny Polskie 7³⁵ Pomorskie krajobrazy 8⁰⁰ Echa tygodnia 8³⁵ Plecak pełen przygód 9⁰⁰ Program dla dzieci 9³⁵ Wieści Polonijne 9⁵⁰ Szkic do rodowodu- reportaż 10⁴⁰ Klan (3) - serial 11⁵⁵ Podróże kulinarne 12²⁰ Wideoteka dorosłego człowieka 12⁴⁵ Książka tygodnia 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Dom - serial 14³⁵ Program rozrywkowy 15³⁵ Ale jazda - magazyn kulturalny 16⁰⁰ Wielka Gra - teleturniej 17⁰⁰ Teleexpres 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Nie tylko o... 17³⁰ Linia Specjalna 18⁰⁰ M jak miłość - serial 18⁴⁵ Kulturalny Informator Subiektywny 18⁵⁵ Pamiętaj o mnie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁵ Pogoda 20⁰⁰ Kaprysy Łazarza- film fabularny 20⁵⁵ Program rozrywkowy 21⁵⁰ Dom - serial 23¹⁰ Program rozrywkowy 0⁰⁵ M jak miłość - serial 0⁵⁰ Plecak pełen przygód - serial 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 26.06.2005

7¹⁵ Jacka Fedorowicza żywot artystyczny 8⁰⁵ M jak miłość - serial 8⁵⁵ Słowo na niedzielę 9⁰⁰ Ziarno 9²⁵ Marco i Gina - serial 9⁴⁵ Książka dla malucha 10⁰⁰ Co tu jest grane? - STEREO 10²⁵ Złotopolscy (2) - serial 11¹⁵ Niedzielne muzykowanie 11³⁵ Między ziemią a niebem 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Między ziemią a niebem 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej 14⁰⁵ Latające maszyny kontra Pan Samochodzik- film fab. 15³⁵ Summa zdarzeń 16⁰⁰ Widowisko 17⁰⁰ Teleexpres 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Pociąg do kultury 17³⁰ Tam gdzie jesteśmy 18⁰⁰ M jak miłość - serial 18⁴⁵ DTV J. Fedorowicza 18⁵⁵ Zaproszenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁵ Pogoda 20⁰⁵ Parada oszustów - serial 21⁰⁰ Jacka Fedorowicza żywot artystyczny 21⁵⁰ Widowisko 22⁴⁰ Od arii do piosenki 23²⁰ Reportaż 23⁴⁵ Pamiętaj o mnie 00⁰⁵ M jak miłość - serial 00⁵⁰ Ziarno 01¹⁵ Dobranocka 01³⁰ Wiadomości

PRZYJACIELE

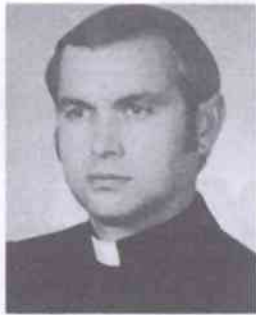
„GŁOSU KATOLICKIEGO”

Mr Andrzej Wiśniewski	65,60 euro
Mme Janina Balabuszy	75,00 euro
Mme Janina Sistik	70,00 euro
Mr Phillippe Buniowski	70,00 euro
Mr Joseph Gabros	80,00 euro
Mr Fausto Lusatti	65,60 euro
Mr André Janowski	100,00 euro
Mme Anna Hajduk	70,00 euro
Mme Maria Blachuta	80,00 euro
Mme Felicja Lefrancois	66,00 euro
Mme Helene Krasinski	70,00 euro
Mme Aniela Kuzkowski	70,00 euro
Mr Joseph Wróblewski	70,00 euro
Mme Guilaine Vernier	100,00 euro
Mr Tadeusz Grzesiak	70,00 euro

Wszystkim Czytelnikom, którzy wspierają Głos Katolicki „prenumeratą przyjaciół” składamy serdeczne podziękowania.
(Redakcja)

21 czerwca 2005 r. 25. rocznicę
święteń kapłańskich obchodzi

Ks. Paweł Panicz OMI



Z tej szczególnej okazji
Rektor PMK we Francji
ks. inf. Stanisław Jeż
i Redakcja
„Głosu Katolickiego”
składają
Czcigodnemu Jubilatowi
życzenia
obfitych łask Bożych
i wszelkiej pomyślności.

* DO WYNAJĘCIA NA WAKACJE * LAZUROWE WYBRZEŻE - NICEA -

kawalerka 35 m² przy morzu,
kuchnia, łazienka, TV Polonia, TV Trwam, Polsat
15 lipca - 15 września: 50 euro dziennie za 3 osoby.
Tel/fax: 04 93 83 54 91; 06 74 30 09 81 (Adam).



ADWOKAT przy Radzie Adwokackiej w Paryżu

MARTA CICHOSZ

ogólne doradztwo prawne
w języku polskim i francuskim:

- sprawy rodzinne i pobytowe, sozwiązywanie sporów
- zakładanie i obsługa spółek,
- kwestie handlowe i gospodarcze, - dokumenty prawne,
- spadki, - wypadki samochodowe.

TEL. 01 45 66 00 56; 06 03 10 45 87

59, Av de Suffren 75007 Paris

TANIE DOMOWE PIEROGI - t.: 06 16 87 53 13.

LEKARZ PIERWSZEGO KONTAKTU

(dyplomowany na Fakultecie Bichat - Université Paris VII)

mówiący po polsku

przyjmuje od 25 kwietnia 2005

DOCTEUR BORIS GORETZKY

Médecine générale et maladies des enfants
88, rue Auguste Delaune (M° Louis Aragon)
94800 VILLEJUIF

TÉL. 01 46 78 77 80 Cena konsultacji: 25 euro



S.O.S. KOMPUTERY CyberNuX

Usługi dla osób prywatnych i firm:

- naprawa komputerów (wirusy, sprzęt informatyczny)
- montaż komputerów i instalacje programów
- instalacje sieci komputerowych i Internet (adsl)
- instalacje systemów operacyjnych (Windows; GNU/Linux)
- kopia zapasowa danych (CD-ROM, na Internecie)
- kamerowe zabezpieczenie biur i domów
- Paryż (75) - Argenteuil (95) - okolice

T. 06 03 09 07 95; 01 39 61 39 59;

e-mail: contact@cybernux.net

site internet : <http://www.cybernux.net>

Pomoc dla chorej Natalii

Natalia jest 15-letnią dziewczynką cierpiącą na porażenie mózgowie (syndrom D'Alcardi około 100 przypadków we Francji), która nie chodzi, nie rozmawia i wymaga całodobowej opieki.

Po dwuletnim pobycie w Ośrodku Rehabilitacji rodzice zabrali ją do domu. Jednakże, żeby stworzyć odpowiednie warunki opieki po ciężkiej operacji, potrzebują rozbudować pokój i łazienkę, aby umieścić w niej sprzęt do rehabilitacji. Tata Natalii jest na rencie inwalidzkiej a mama zrezygnowała z pracy zawodowej aby całkowicie poświęcić się opiece nad sparaliżowaną, kaleką i upośledzoną Natalią.

Bezradni i załamani gorąco apelują do Czytelników „Głosu Katolickiego” i ludzi dobrej woli o pomoc finansową. To duchowe i finansowe wsparcie pozwoli nie tylko na dokonanie wszelkich zabiegów związanych z higieną, leczeniem i rehabilitacją Natalii, ale także przyczyni się do ulżenia cierpieniom dziecka i wpłynie na psychikę, poczucie moralne rodziców i otoczenia.

Donacje prosimy kierować na:

ks. Margas Czesław

CCP Dijon 616307 M.,

z dopiskiem:

„Natalia”.



* LEKCJE J. FRANCUSKIEGO; KONWERSACJE;
TŁUMACZENIA; TOWARZYSZENIE W URZĘDACH
T. 06 79 03 56 80.

* USŁUGI KOSMETYCZNE:

- makijaż, - manicure, - pedicure - depilacja.

TEL. 06 07 71 06 02

GABINET VISAGU FRYZJERSKO - KOSMETYCZNY

- Strzyżenie - balayage - trwałe;
- Przedłużanie włosów - prostowanie;
- Fryzury ślubne i okolicznościowe;
- Zabiegi relaksująco-regenerujące: twarzy i włosów;
- Makijaże permanentne i ślubne;
- Manicure - Topsy - Henna;
- ZABIEGI ODCHUDZAJĄCE.

Tel. 06 71 08 84 85.

ZMIĘŃ SWÓJ STARY KOMPUTER... NA NOWY I SZYBKIE

bez wychodzenia z domu. w wybranym przez Ciebie terminie
za jedyne **249 EURO**.

Umów się na spotkanie: 01 57 63 08 64; 06 23 28 07 44.

PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
- MONTAŻ i modernizacja komputerów
- DORADZTWO przy zakupie
- INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
- INSTALACJE sieci komputerowych,
- INTERNET
- INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych



Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie
wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.

ZADZWOŃ: 06 23 28 07 44; 06 77 96 50 79.

NAJWIĘKSZA FIRMA AUTOBUSOWA W EUROPIE
JEŹDZI DO 54 MIAST W POLSCE

eurolines
INTERCARS

TO NAJKRÓTSZA DROGA DO KRAJU

Otwarcie nowego biura
Eurolines przy Placu Concorde.

Specjalna oferta :
bilety za 1 €*



EUROLINES CONCORDE
8, rue St Florentin
Paris 1er - M° Concorde
Tél. 01 53 45 81 00

* Szczegółowe informacje
w biurze Eurolines Concorde

Institut privé France-Europe Connexion
établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

Rok szkolny 2004/2005

JEZYK FRANCUSKI

codziennie, 2 lub 3 razy w tygodniu, w sobotę

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo
20 godzin tygodniowo - STATUS STUDENTA - UBEZPIECZENIE
Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy

przygotowanie do egzaminów DELF, DALF i TCF
Cena: od 79 euro za miesiąc

Zapisy przez cały rok 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

MIESZKANIE UMEBLOWANE NA WAKACJE

3 osoby, 300 m. od morza, blisko Nicei.
od maja do września. Tel. 04 93 31 14 85.

VOIX CATHOLIQUE

**GŁOS
KATOLICKI**

N° (2144)24 - 19 juin 2005

- HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE
- TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ -

Editeur: La Mission Catholique Polonaise en France
Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adresse: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tél.: 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

E-mail: vkcat@club-internet.fr <http://perso.club-internet.fr/vkcat>
CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

Directeur de la Publication/Dyrektor Publikacji: Ks. inf. Stanisław Jeż - Recteur MCP.

Rédacteur/Redaktor: Paweł Osikowski;

Redaction/Zespół: ks. kan. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Imprimerie/Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Abonnement/Abonament: 1an/rok - 53,40 euro; 6 mois/półroku: 28,30 euro.

Konto we Francji/CCP 12 777 08 U Paris - Voix Catholique/Głos Katolicki

Prenumerata w Belgii: ks. B. Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11
w Niemczech: Głos Katolicki - Commerzbank Hannover - BLZ 250 400 66 - konto n° 791177900

Prix au n°/cena: 1,40 euro

COMMISSION PARITAIRE N° : 60593; ISSN : 1279-953X

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI

KAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)

Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI

BAUDART
VOYAGES

PARIS 75010 (M° Gare du Nord)

93, rue de Maubeuge

TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

Orbis podróż na bis!

nowe, codzienne połączenia z Polską

Adres biura

36, rue Richard Lenoir, 75011 Paris

przy stacji - Metro Voltaire

tel.: 01 43 71 60 20

www.orbis-transport.pl

e-mail: biuro.paryz@autoorbisbus.pl

bezpłatna rezerwacja przez telefon



DO SPRZEDANIA DOM W POLSCE

TARNÓW (woj. małopolskie), willowa dzielnica Piaskówka,
dom murowany 2-piętrowy do wykończenia, wszystkie media,
pow. mieszkalna 200 m², całkow. pow. 300m², działka 11 arów.
Cena: 360 tys. zł (90 tys. euro) Tel. 01 45 42 25 40 (zost. wiad.)
z zagranicy: (00 33) 1 45 42 25 40.

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH, DEPRESJI,
CIĘŻKICH CHOROBY, ŻAŁOBY.

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel/fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20

Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.

**KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)**

- PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT
 ODNOWIENIE ABONAMENTU (RENOUVELLEMENT)

Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris

- Rok (53,40 €) Czekiem
 Pół roku (28,30 €) CCP 12777 08 U Paris
 Przyjaciele G.K. (65,60 €) Gotówka

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

Numer złożony do druku 8.06.2005.

**SAMOLOTEM DO WARSZAWY, KRAKOWA,
KATOWIC, WROCLAWIA... JUŻ OD 25 EURO! (bez taks)**



TEL: 01 40 20 00 80

**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 47 MIAST W POLSCE**

Biała Podlaska	Kędzierzyn Koźle,	Nowy Sącz,	Sanok,
Białystok,	Kępno,	Nowy Targ,	Siedlce,
Bielsko-Biala,	Kielce,	Nysa,	Sieradz,
Bolesławiec,	Kłodzko,	Opatów,	Stalowa Wola,
Bydgoszcz,	Kraków,	Opole,	Tarnobrzeg,
Częstochowa,	Krosno,	Poznań,	Tarnów,
Gdańsk,	Krościenko,	Pszczyna,	Toruń,
Gliwice,	Legnica,	Rabka,	Ustrzyki Dolne,
Gorlice,	Lesko,	Racibórz,	Warszawa,
Jasło,	Łódź,	Rybnik,	Wrocław,
Jędrzejów,	Maków Podhalański,	Rzeszów,	Zywiec.
Katowice,	Mińsk Mazowiecki,	Sandomierz,	

**TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE**

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS; M^e Concorde

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

LICENCJONOWANA, REGULARNA LINIA AUTOKAROWA

Janosik
TÉL. 01 44 69 30 80

23, rue Boursault - 75017 Paris, M^e Rome

poniedziałek - piątek: 11³⁰ - 19⁰⁰, sobota: 10⁰⁰ - 14⁰⁰

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M^e Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.

tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06

**Poszukujemy mężczyzn do różnych prac budowlanych
tel. 06 80 42 95 68**



15 lat doświadczenia w Paryżu!!!

«ECOLE PRIVEE NAZARETH»

Cours Privé d'Enseignement Supérieur

Français Langue Etrangère déclaré à l'Académie de Paris

Nauka języka francuskiego na 3 poziomach:

Kursy dla początkujących, średniozaawansowanych i przygotowujące do egzaminów na wyższe studia we Francji DELF, DALF, TCF

Zajęcia poranne, wieczorne, sobotnie;

68, rue d'Assas, Paris 6; 20, rue Marsoulan, Paris 12; 8bis pl. de l'Argonne, Paris 19

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Europejskie kursy specjalistyczne, przygotowujące do życia zawodowego

i społecznego we Francji (w programie kurs jęz. francuskiego +

warsztaty: prawo pracy, techniki poszukiwania pracy, znajomość struktur administracyjno-społecznych)

Język angielski: 2 razy w tygodniu;

Język polski na wszystkich poziomach

Zapisy cały rok szkolny; **Letnie kursy intensywne w lipcu**

Małe grupy Atrakcyjna cena Dogodny dojazd

Udzielamy porad i pomocy administracyjnej studentom;
Ubezpieczamy we Francuskiej Sécurité Sociale Etudiante.

Tel: 01 43 03 38 33, 0662691383, Fax: 0143058315

strona internetowa: www.nazarethfamille.fr



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles
Industriels
75011 Paris (M^e Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

23, rue Desaix
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 54

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

**Z PARYŻA, LYONU I 8 INNYCH MIAST
WE FRANCJI DO 30 MIAST W POLSCE**

SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE

www.copernic.fr

www.copernic.waw.pl

BILETY NA TANIE

LINIE LOTNICZE



PACZKI DO POLSKI

- zbiórka na terenie całej Francji; - dostawa do rąk własnych adresata; - odbiór z domu klienta:
Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43
Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

**LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA
PARIS - KIEV**

*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^e Dupleix)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYN, WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.

* **WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.

WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.
TEL. 01 42 26 57 94 (po 16⁰⁰); 06 79 50 18 95.

* **MERCBUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ.
TEL. 01 43 34 56 07.

listy do Marii-Teresy

Pani Mario.

W numerze z 13 lutego GK przeczytałam list Joanny, który nie daje mi spokoju. Opowiada ona w nim historię zdrady męża. Uważam, że też powinnam opisać swoją historię, by udowodnić, że - jak pisał św. Paweł - miłość wszystko zwycięża. Pobraliśmy się z wielkiej miłości, mamy udaną córkę, ale od pewnego czasu zaczęło się coś psuć. Nie mieliśmy sobie wiele do powiedzenia, wkradła się nuda, smutek. Nadarzyła się okazja pracy we Francji, uważaliśmy z mężem, że taka rozłąka dobrze nam zrobi i trochę oddalenia pozwoli się lepiej odnaleźć. Na początku były częste telefony, listy, a potem kontakt nasz coraz bardziej się rozluźniał. Mąż pracował, abyśmy mogli zmienić mieszkanie na większe, córka dorastała. Po kilku miesiącach nieobecności męża poznałam mężczyznę mego życia: elegancki, wesoły a przede wszystkim bogaty - biznesmen. Byłam szczęśliwa, zakochana, świat mi zawirował. Nie przejmowałam się więcej naszym gasnącym małżeństwem, córka miała już 15 lat, nie musiałam się nią zajmować. Rok minął - wrócił mąż. Przywiózł zapracowane we Francji pieniądze, pełen oczekiwań, dumny, opowiadał jak żył skromnie, aby kupić dla nas nowe mieszkanie, wierzył, że nasz związek nabierze nowych barw. Ale moje "nowe barwy" to był tamten mężczyzna. Powiedziałałam mężowi, że musimy się rozjeść. Ani mąż, ani córka nie akceptowali tego, co postanowiłam. Do męża nie wróciłam, szalałam z moją nową miłością. Wystąpiłam z pozwem o rozwód. Sprawa rozwodowa była już w toku, a przede mną perspektywa szalonego Sylwestra. Mój przyjaciel zaprosił mnie do ekskluzywnego hotelu. Zabawa była szampańska. Nad ranem wracaliśmy jego wspaniałym mercedesem. Na oblodzonej szosie spadliśmy w poślizg i uderzyliśmy w drzewo. Jemu nic się nie stało, a ja znalazłam się w szpitalu. Kiedy odzyskałam przytomność nie było przy mnie czulego kochanka, tylko mój biedny, wzgardzony mąż czekał aż odzyskam świadomość. Byłam załamana, doszła do mnie, że jestem sparaliżowana. Szanse na to, by odzyskać władzę w nogach były niewielkie. Rehabilitacja wymagała cierpliwości i wysiłku, a nie gwarantowała powrotu do zdrowia. Mój przyjaciel w ogóle nie pojawił się, kiedy dowiedział się, że jestem sparaliżowana. Byłam tak nieszczęśliwa, że prawie nie zauważałam obecności męża. Ale on cierpliwie pocieszał mnie i zapewniał, że wyjdę z tego, choć sam pewnie w to nie wierzył. Nie od razu zauważyłam to, że to właśnie mąż otoczył mnie czułością, choć wiem, że zasłużyłam zupełnie na coś innego z jego strony. Po wyjściu ze szpitala mąż codziennie woził mnie na zabiegi, masaże, pocieszał. Młody, silny organizm zwyciężył, no i wiara mego męża - zaczęłam stawiać pierwsze kroki. Kiedy udało mi się i zrobiłam kilka samodzielnych kroków, mąż popłakał się z radości. Dopiero wtedy zrozumiałam, co znaczy prawdziwa miłość i jaki skarb mam w osobie mego męża. Trzeba było aż takiego doświadczenia aby zrozumieć, co jest w życiu najważniejsze. Po tym wszystkim wyjechaliśmy do Francji. Dziś, choć jestem już bardzo niemłoda kobietą, kiedy czytam takie historie, chciałabym przestrzec młode kobiety, że miłość, a romans, to zupełnie co innego. Nie obrażam sobie, co by ze mną się stało, gdyby mi mąż nie wybaczył. A tak mogło się przecież zdarzyć. Dlatego uważam, że przy takich pokusach, trzeba naprawdę poważnie się zastanowić i nie wymieniać miłości na romans. To się zawsze źle kończy. Teraz, kiedy wspominamy z mężem to, co się nam wydarzyło zawsze powtarzamy, że w życiu najważniejsza jest miłość, uczciwość no i oczywiście umiejętność przebaczenia.

Ewelina

Droga Pani Ewelino.

Dziękuję za ten list. Mam nadzieję, że Joanna przeczyta to, a i innym osobom zawiązanym uczuciowo może pomóc to spojrzeć na swoje życie bardziej wnikliwie.

Maria Teresa Lui

KONGRES EUCHARYSTYCZNY W BARI

teks i fot. Tadeusz Różycki

Pierwszą podróż apostolską papież Benedykt XVI odbył na południe Włoch do Bari, na wybrzeżu Adriatyku. Ojciec Święty przewodniczył koncelebrowanej Mszy św. zamykającej 24 Kongres Eucharystyczny, który był poprzedzony tygodniowym spotkaniem młodzieży z różnych stron Włoch. Wśród 1040 akredytowanych dziennikarzy było 40 korespondentów zagranicznych.

Ojciec Święty przybył do Bari helikopterem. Zgodnie z tradycją, którą zostawił Jan Paweł II, Benedykt XVI przejechał w „papa mobile” wzdłuż sektorów, witany entuzjastycznie przez ponad 200 tys. uczestników papieskiej Mszy św. Wśród zebranych byli i Polacy, chociaż przyjechało ich stosunkowo niewiele. W czasie rozmów, mieszkańcy Bari ze łzami w oczach wspominali Papieża-Polaka, mówiąc: „To był cudowny, dobry Ojciec”.

Z niemiecką dokładnością o godz. 10.00 w niedzielę - 29 maja papież rozpoczął Liturgię.

„Kościół żyje, Kościół jest młody...” - stwierdził, witając Benedykta XVI, arcybiskup Francisco Cacucci. Potwierdzały to celebracje liturgiczne, świadectwa, spotkania i konferencje kończącego się Kongresu „To był Kongres Eucharystyczny całego Ludu Bożego w różnorodności wszystkich tworzących go części...” - mówił ordynariusz Bari. Licznie na Kongres przybyła młodzież, by oddać pokłon Panu, Jego Ciału i Krwi. Młodzież ta z pewnością wybierze się również w sierpniu na Światowe Spotkanie Młodych w Kolonii, na które przybędzie także Ojciec Święty Benedykt XVI. Arcybiskup Cacucci przypomniał, że w Bari od 1057 r. czczone są relikwie św. Mikołaja. Od tego czasu miasto jest symbolem mostu między Wschodem a Zachodem, mostu, którego nie zniszczyły późniejsze podziały. Ojciec Święty Benedykt XVI w homilii potwierdził swoją zdecydowaną wolę dążenia do pełnej jedności chrześcijan. Wezwał również do gorliwego uczestniczenia wiernych w niedzielnej Eucharystii.

W obliczu konsumpcyjnego nastawienia dzisiejszego świata, rosnącej obojętności religijnej i zamkniętego na Boga sekularyzmu, Papież przypomniał skąd chrześcijanie czerpią siłę do radosnego stawiania czoła przeciwnościom. Umacnia ich sam Chrystus obecny w Najświętszym Sakramencie. Dlatego tak wielką wartość ma świadomy i czynny udział wiernych w niedzielnej Eucharystii. Dla chrześcijan pierwszych wieków było to tak oczywiste, że wobec cesarskich przesładowań wybrali męczeństwo zamiast rezygnacji z uczestnictwa w Mszy św. Obecnie wielu ludzi jakby nie chciało mieć Boga w zasięgu ręki, jakby wolało Go mieć daleko od siebie, choć nie ma już żadnych cesarskich zakazów - stwierdził papież. Także my potrzebujemy tego Chleba, aby sprostać trudom i znużeniom w drodze. Niedziela - Dzień Pański, stanowi właściwą okazję ku temu, by zaczerpnąć siły od Boga, który jest Panem Życia. Nakaz świętowania niedzieli, nie jest obowiązkiem narzuconym z zewnątrz, ciężarem na naszych plecach. Wprost przeciwnie - uczestniczenie w niedzielnej Eucharystii jest syceniem się Chlebem eucharystycznym, jest potrzebą i radością chrześcijan, którzy dzięki temu znajdują moc do przebycia drogi, jaką winniśmy podejmować każdego tygodnia - mówił Benedykt XVI.

Ojciec Święty przypomniał, że Eucharystia jest znakiem jedności. Wobec podziałów wśród chrześcijan potwierdził, że za swe podstawowe zadanie uważa obowiązek nie szczędzenia sił w celu przywrócenia widzialnej jedności wszystkich wyznawców Chrystusa. „Mam świadomość, że nie wystarczy do tego przejawy dobrych chęci. Potrzeba konkretnych gestów, które zapadną w dusze i poruszą sumienia, wzywając wszystkich do nawrócenia wewnętrzne-go, które stanowi warunek jakiegokolwiek postępu na drodze ekumenizmu. Proszę was wszystkich o zdecydowane podjęcie drogi ekumenizmu duchowego, który poprzez modlitwę otwiera drzwi Duchowi Świętemu. Jedynie On może stworzyć jedność.” - stwierdził papież.

Pierwszą podróż apostolską na terenie Włoch Benedykt XVI zakończył modlitwą Anioł Pański. Jego pobyt w Bari trwał niewiele ponad 3 godziny. Po południu Ojciec Święty powrócił helikopterem do Watykanu.

**PIERWSZA PODRÓŻ APOSTOLSKA
PAPIEŻA BENEDYKTA XVI -
KONGRES EUCHARYSTYCZNY W BARI**



ROK EUCHARYSTII: X. 2004 - X. 2005

**POLSKIE ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE
dekanat północnej Francji**

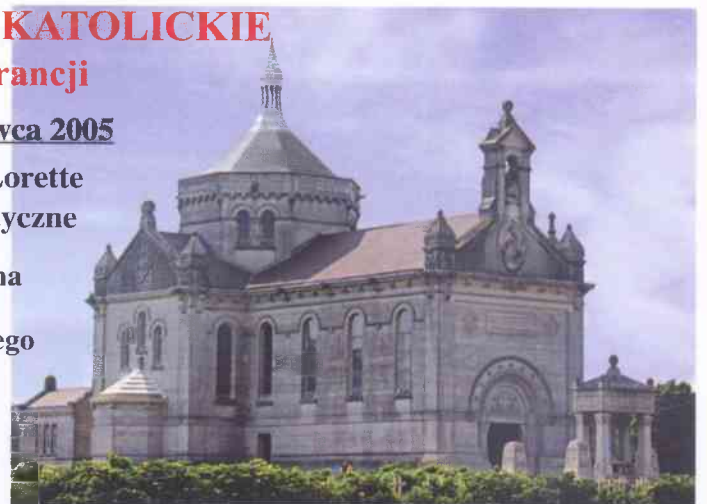
zaprasza w niedzielę 19 czerwca 2005

**do Bazyliki na wzgórzu Lorette
na III spotkanie eucharystyczne**

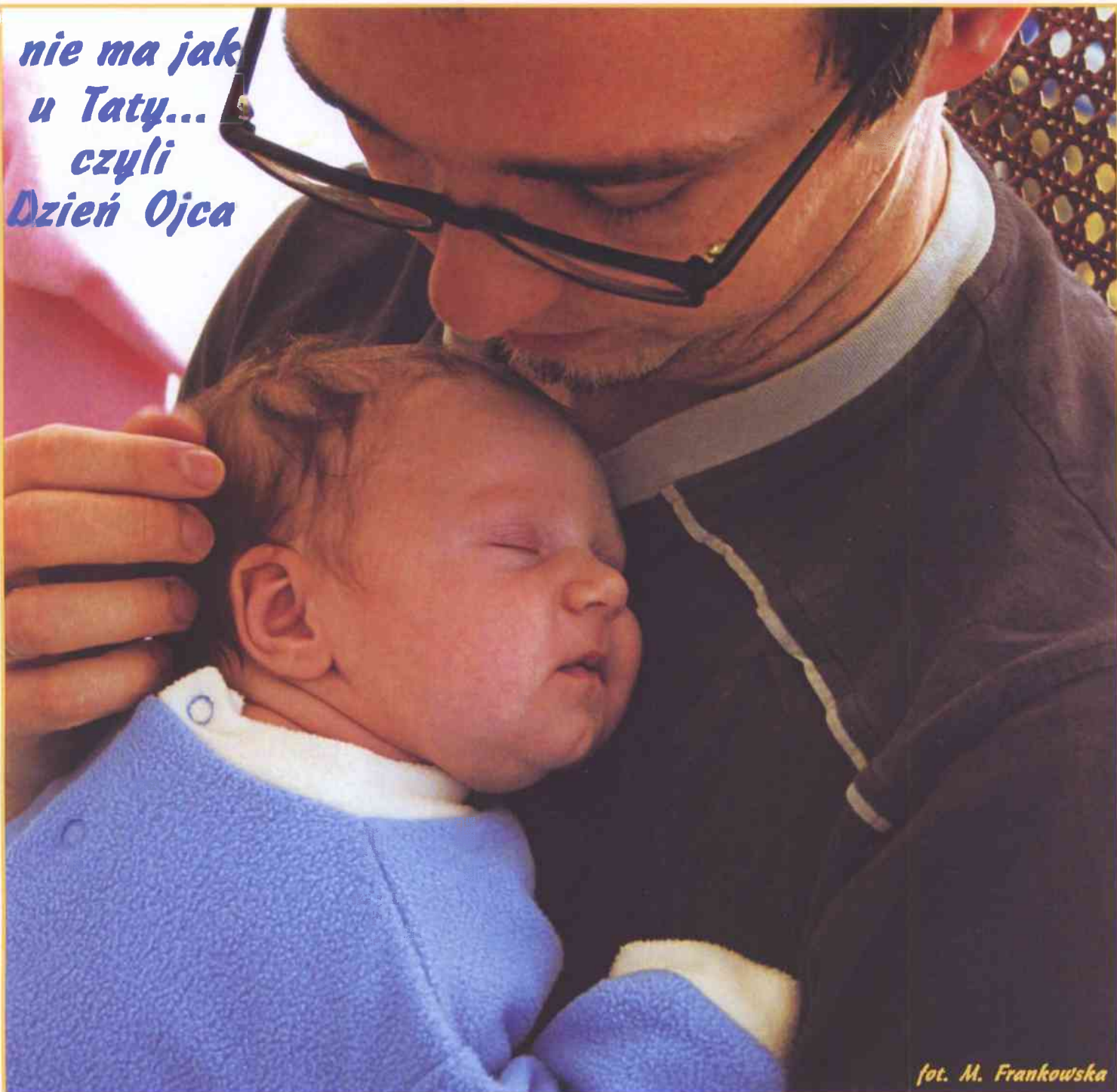
**15³⁰: Msza św. koncelebrowana
pod przewodnictwem
JE Ks. Abp Szczepana Wesołego**

**16³⁰: Procesja Bożego Ciała
wokół Bazyliki**

**18⁰⁰: Spotkanie w sali
w Vaudricourt**



nie ma jak
u Taty...
czyli
Dzień Ojca



fot. M. Frankowska

Taniej do Polski i po całym świecie

(Czas komunikacji na karcie za 15C)

Polska	1666 mn*
GSM Polska	125 mn*
Europa	1250 mn*
GSM Francja	111 mn*
Kanada+GSM	1000 mn*

Maksymalny czas rozmowy



RCS Plus B44 227 203



www.iradium.fr

7/7

OBSŁUGA KLIENTA

7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00

0811 600 300 / 01 70 70 88 00

info@iradium.fr

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

Punkty sprzedaży: kioski, supermarkety, taxiphony, tabac, księgarnie

*Dodatkowa opłata za połączenie. Warunki określone przez A.R.T.
Numer odradzalny z telefonu komórkowego. Nie działa w kabinie

IRADIUM

Połączenie międzynarodowe w cenie rozmowy miejscowej! **0,014^c/min**

Wybierz

0811 65 48 48

Następnie numer korespondenta

BEZ WCZEŚNIEJSZEGO WPISU ! BEZ ABONAMENTU ! BEZ KODU !

Polska
USA +GSM
Kanada +GSM
Francja
Anglia

Austria
Norwegia
Włochy
Dania
Hiszpania

Belgia
Niemcy
Rosja
Szwecja
...

7/7

OBSŁUGA KLIENTA INFORMACJE TARIFUNKI I CENY
7 DNI W TYGODNIU OD 9.00 DO 21.00

0811 600 364*

www.no-limit-telecom.com

Un service du Groupe
IRADIUM

* 0,014 €/min (19.00 - 08.00 w tygodniu, w święta i w week-end) ; 0,028 €/min (08.00 - 19.00), połączenie z aparatu stacjonarnego
** Zobacz listę krajów. Warunki sprzedaży na www.no-limit-telecom.com